OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, PIĄTEK 5 KWIETNIA 1929 ROKU. Nr. 91.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6,50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 20 groszy.

Odroczenie zmiany gabinetu.

Za tydzień — 10 dni będzie nowy Rząd.

Warszawa, 4-4. (Tel. wł.) W ciągu czwartku sytuacja w przesileniu rządowem uległa znacznej zmianie, stało się bowiem jasne, wbrew pierwotnym pogłoskom, według których zmiana gabinetu miała nastąpić w czwartek, lub w piątek, że przesilenie przeciągnie się jeszcze tydzień do 10 dni.

Według wiadomości, zaczerpniętych z kół lewicowych, szala powodzenia w uzyskaniu steru rządów przechyla się na stronę grupy pułkowników, koła zaś gospodarcze z B. B. twierdzą, że jest inaczej („Pułkowników już się spławiło") i że do władzy dojdzie gabinet umiarkowany z gen. Sosnkowskim na czele.

Prawdziwości tych wersyj sprawdzić niepodobna.

Krążą również pogłoski o utworzeniu podsekretrjatu stanu dla mniejszości narodowych. Podsekretarzem stanu ma być mianowany wojewoda wołyński, Józefski, lub poseł żydowski Rozmaryn.

Najwyższe zainteresowanie wzbudziła dwugodzinna rozmowa w generalnym inspektoracie armji p. premjera Bartla z marsz. Piłsudskim. Była to pierwsza rozmowa p. Bartla z marsz. Piłsudskim po trzytygodniowej przerwie. Zwracała uwagę nieobecność p. Prezydenta. W czasie tej rozmowy wyjaśniło się, że sprawa zmiany gabinetu odroczona została na tydzień do 10 dni.

Koła decydujące nie uświadomiły sobie jeszcze, jaki charakter ma mieć przyszły gabinet. W czasie tygodnia będą trwały rozmowy p. Prezydenta, marsz. Piłsudskiego i premjera Bartla na temat składu osobowego przyszłego gabinetu.

Z kół zbliżonych do Rządu korespondent Wasz otrzymał następujące wyjaśnienie:

Przed kilku tygodniami premjer Bartel doszedł do przekonania, że nie może kierować gabinetem, o czem w rozmowach prywatnych powiedział p. Prezydentowi. Na temat tego postanowienia odbyło się kilka rozmów p. premjera z p. Prezydentem oraz p. Prezydenta z marsz. Piłsudskim. Tak się sytuacja przedstawiała do poniedziałku.

We wtorek p. Prezydent znowu odwiedził p. premjera, który ponownie w rozmowie wyraził swoje poprzednie postanowienie. Wtedy rzecz została zdecydowana.

Od środy miały się rozpocząć rozmowy na temat przesilenia, lecz z powodu trudności technicznych, dopiero we czwartek odbyła się rozmowa w generalnym Inspektoracie armji. W rozmowie tej wyjaśniło się, że sprawę należy odłożyć na tydzień do 10 dni, niema bowiem jeszcze żadnej ustalonej koncepcji co do przyszłego szefa Rządu. Po wyznaczeniu osoby szefa przyjdzie kolej na obsadzenie ważniejszych tek, jak np. skarbu, a później dopiero będzie ustalony personalny skład gabinetu.

Badania konjunktur przemysłowych

Specjalna komisja w Katowicach.

Katowice, 4.4 (AW.). W dniu dzisiejszym pod przewodnictwem dyrektora Instytutu badania konjunktur gospodarczych i cen prof. Lipińskiego, przy udziale jego najbliższych współpracowników oraz przedstawicieli polskiego przemysłu hutniczego - żelaznego, odbyło się w Katowicach zebranie, na którem dyr. Lipiński jak również dyr. Jastrzębski, przewodniczący komisji specjalnej, wydelegowanej do zbadania położenia przemysłu hutniczego, poinformowali przedstawicieli tegoż przemysłu o celach i zakresie pracy Komisji.

Dyrektor Lipiński w przemówieniu swem podkreślił, iż zadaniem Komisji jest objektywne zbadanie stanu rzeczy, przyczem Komisja, według wyjaśnień dyr. Lipińskiego, przystępuje do pracy bez żadnych założeń zgóry, ani też myśli szkodzenia czy pomocy.

Przewodniczący Komisji dyr. Jastrzębski poinformował zebranych o planie i metodach pracy Komisji.

Według jego wyjaśnień Komisja będzie się starała nietylko zbadać stan faktyczny, lecz także przeprowadzić dokładną analizę wszystkich czynników, wpływających na rozwój hutnictwa, jak stan finansowy, rentowność, ruch inwestycyjny, stan techniczny, koszty własne, ruch cen najważniejszych i podstawowych tworzyw itp.

Ponieważ zakres produkcji hutniczo-żelaznej jest dość obszerny i różnorodny, Komisja badania swe ograniczyć musi przedewszystkiem do podstawowych wyrobów hutniczych tj. produkcji wysokich pieców, stalowni i walcowni.

W działach tych Komisja zbada zarówno koszty własne jak i przyczyny, które wywierają wpływ na ruch tychże kosztów, jak np. stan przedsiębiorstw, metody i organizacja produkcji, wpływ warunków technicznych, techniczne koszty ruchu (wody, pary, materjałów pomocniczych itp.), koszty pracy tak kierowniczej jak wykonawczej i in.

Pozatem Komisja zwróci również uwagę na inne zagadnienia, jak ostre wahania sezonowe, normalizację itd., starając się zbadać ich wpływ zarówno na koszty własne jak i organizację pracy.

Prace Komisji potrwają prawdopodobnie do końca bm., a badania prowadzone będą w dwojaki sposób, mianowicie zapomocą krótkich treściwych ankiet oraz przez bezpośrednie badanie warsztatów pracy na miejscu.

Przedstawiciele przemysłu oświadczyli zgodę, iż udzielą Komisji jak najbardziej szczegółowych informacyj i współpracy, aby jej prace nie były niczem tamowane i uwzględniały możliwie wierny obraz przemysłu hutniczego.

Wyłonili też specjalny szczupły komitet, złożony z fachowców, który każdej chwili będzie gotów na żądanie Komisji udzielić jej wyczerpujących wyjaśnień, informacyj itd.

Jutro lub pojutrze rozesłana będzie do wszystkich przedsiębiorstw pisemna ankieta.

Bezpośrednie badania przedsiębiorstw już się rozpoczęły.

Zjazd Towarzystwa

NAUCZYCIELI SZKÓŁ WYŻSZYCH.

Warszawa, 4-4. (PAT.) W dniu dzisiejszym rozpoczął tu obrady walny zjazd Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. Po nabożeństwie w katedrze św. Jana, odprawionem przez JE. ks. kardynała Kakowskiego, do auli uniwersytetu warszawskiego przybyli delegaci kół Towarzystwa w liczbie około 250 osób, przedstawiciele Rządu z ministrem Świtalskim, Izb ustawodawczych, władz samorządowych, warszawskich wyższych uczelni, instytucyj naukowych, społecznych i nauczycielskich, oraz zaproszeni goście. O godz. 10.30 przybył do gmachu uniwersytetu p. Prezydent Rzplitej wraz ze świtą.

Obrady zagaił prezes p. Sierpiński, składając p. Prezydentowi gorące podziękowanie az zaszczycenie zjazdu swoją obecnością i wznosząc na jego cześć okrzyk, który wszyscy obecni trzykrotnie powtórzyli.

Następnie zabrał głos minister W. R. i O. P., który wygłosił przemówienie programowe, omawiając obszernie motywy wydania rozporządzenia o zmianie w planach godzin szkolnych. Po przemówieniu p. ministra wygłoszono szereg referatów.

KOWALSKI

ODWOŁAŁ SIĘ DO SĄDU APELACYJNEGO.

Warszawa, 4.4 (Tel. wł.). Do Sądu apelacyjnego wpłynęła skarga apelacyjna marjawity Kowalskiego.

Jest to odwołanie się od wyroku sądu płockiego.

Zima w kwietniu.

PRZESZKODY W RUCHU KOLEJOWYM.

Warszawa, 4-4. (PAT.) Według danych Ministerstwa komunikacji, w ciągu ubiegłej doby nastąpiło znaczne obniżenie temperatury przy silnych opadach śnieżnych w niektórych okręgach dyrekcyjnych. Z dyrekcji wileńskiej donoszą, że południowe okręgi nawiedziła zamieć śnieżna przy temperaturze minus 3 st. Wskutek zamieci na linji Brześć — Pińsk pociągi kursowały z pługami odśnieżnemi. W dyrekcji gdańskiej zanotowano miejscami temperaturę od minus 6 do minus 3 st. W dyrekcji lwowskiej na linji Tarnopol — Zbaraż utknął w śniegu pociąg towarowy.

Klęska powodzi

we wschodniej Małopolsce.

Lwów, 4-4. Ludność województw wschodnich (Tarnopolskiego, Stanisławowskiego i Lwowskiego) znajduje się w dalszym ciągu pod groźbą powodzi. Szczególnie daje się we znaki wylew Dniestru w powiecie Rozwadowskim. W całej okolicy wzdłuż drogi Piaseczno — Rozwadów woda zalała łąki i pola orne. Łącznie pod wodą stoi kilka tysięcy morgów łąk i przeszło 1000 morgów pól. W kilku miejscach utworzyły się zatory. Komunikacja w kilku gminach jest przerwana. Wiele miejscowości wskutek zalania wielkich obszarów wodą jest zupełnie odciętych od świata. Sytuacja na Dniestrze jest nadal bardzo poważna, wskutek podnoszenia się z godziny na godzinę stanu wód na Dniestrze.

W województwie Tarnopolskiem część miasta Czortkowa została zalana wodą. Pod Czortkowem utworzył się zator lodowy. W powiecie Borszczowskim woda zalała wieś Kapuścińce. Obok tej wsi utworzył się bardzo groźny zator. Kra uszkodziła bardzo poważnie most drogowy i wał.

Szkody materjalne bardzo znaczne ze względu na zniszczone oziminy.

W województwie Lwowskiem w powiecie Rudka i Sambor wskutek podniesienia się stanu wody na Dniestrze zalanych zostało kilkadziesiąt domów. We wsi Piniany woda zalała 54 domy. Komunikacja z zalanemi wsiami odbywa sie przy pomocy łodzi.

Po dymisji

GABINETU KS. SEIPLA.

Wiedeń, 4.4 (Pat). W kołach parlamentarnych oczekują, że wybór nowego rządu nastąpi w czwartek albo piątek przyszłego tygodnia.

Ustalenie tych terminów zależeć będzie od rokowań, które toczą się obecnie między stronnictwami dotychczasowej większości rządowej, a następnie od rokowań z socjal - demokratami.

W razie gdyby te ostatnie rokowania przybrały obrót pomyślny, objąłby rządy b. minister handlu Heil albo dotychczasowy prezydent Rady Narodowej Gürtler.

Obaj ci politycy znani są z umiarkowania i dobrze widziani w kołach opozycji.

W razie zaostrzenia się stosunków między większością a opozycją, objąłby rządy zwolennik ostrzejszego kursu, prawdopodobnie naczelnik Tyrolu albo Styrji.

REWIZYTA

WŁOSKIEGO DYPLOMATY.

Warszawa, 4.4 (Tel. wł.). W dniu 21 maja przyjedzie przez Kraków do Warszawy włoski podsekretarz stanu Grandi z małżonką.

Będzie to rewizyta za pobyt min. Zaleskiego w Rzymie.

W czasie swego pobytu w Polsce p. Grandi zwiedzi Kraków, w Warszawie zabawi 2 dni, a następnie uda się do Poznania i Gdyni.

PRZEGLĄD PRASY.

Na tle przesilenia.

W związku z przesileniem gabinetowem, które jeszcze nie zostało zlikwidowane, „Kurjer Poznański" zamieścił artykuł charakteryzujący obecną sytuację naszą w stosunkach zagranicznych i wewnętrznych.

Nie żaden fachowy polityk, ale każdy średnio orjentujący się w sprawach publicznych obywatel musi określić sytuację polityczną, w jakiej znalazła się Polska, w następujący sposób:

1. Nazewnątrz stoimy wobec przygotowywanego oddawna przez Niemców **ataku na traktat Wersalski wogóle, a granice zachodnie Polski w szczególności,** oraz wobec wzrastającego fermentu w państwie sowieckiem. którego następstw nie podobna przewidzieć.

2. W stosunkach wewnętrznych znajdujemy się w okresie ciągle **pogarszającej się konjunktury gospodarczej**, której końca przewidzieć nie można, a która będzie miała u nas zaostrzony przebieg z powodu popełnionych przez czynniki kierownicze błędów.

3. Tę sytuację zewnętrzną i wewnętrzną starają się już i będą się starały w stopniu jeszcze wyższym wyzykać czynniki wywrotowe, komuniści i separatyści z pośród rozmaitych mniejszości narodowych.

Krótki mówiąc: „Polska jest w niebezpieczeństwie", jak prosto i słusznie powiedział prezes Stronnictwa narodowego Joachim Bartoszewicz.

Wnioskiem, jaki czynniki rządzące powinny wyciągnąć z tej sytuacji, powinno być zgromadzenie jak największych sił celem odparcia grożącego niebezpieczeństwa według dawniej już na podstawie przewidywań opracowanego planu. **Te siły, istniejące niewątpliwie w narodzie, należałoby uświadomić i odpowiednio skoordynować, zapobiegając ich zużywaniu się na wzajemną walkę.** Jest dzisiaj kardynalnym obowiązkiem Rządu powiedzieć społeczeństwu prawdę i wskazać środki ku zwalczeniu grożącego niebezpieczeństwa. Weksel in blanco, zaopatrzony choćby najpoważniejszym podpisem, środkiem takim być nie może i nie jest.

Kończąc swe uwagi „Kurjer Poznański" pisze:

...że w obecnej sytuacji **to nie jest tylko przesilenie gabinetowe.** Od doboru ludzi ma zależeć nietylko stosunek Rządu do władzy ustawodawczej. Niektórzy chcą, żeby dobór ten przesądził **także losy Konstytucji.** W przesileniu gabinetowem kryje sie zatem także przesilenie państwowe.

„Silna ręka".

„ABC" porównywując ustrój faszystowski we Włoszech z pseudofaszyzmem w Hiszpanji pisze:

Gdy faszyzm wysunął na pierwszy plan ideę silnego ustroju, Primo de Rivera ograniczył się do hasła silnego rządu. **Dążeniem faszyzmu było pozytywne zorganizowanie całego narodu, dyktatura hiszpańska uważała, że lepiej jest społeczeństwo „trzymać w szachu".** Włochy faszystowskie oparły się na architektonicznej zasadzie hierarchji, dyktator Hiszpanji wolał zawieszony w powietrzu niedosiężny „autorytet rządu", który w miarę ciągłego a sztucznego „podnoszenia" oddalał się coraz bardziej od życia narodu, nie mając skąd czerpać nowych sił i energji. **To, co w faszyźmie było tylko środkiem do celu t. zn. silny rząd, w Hiszpanji stało się głównym i wyłącznym celem dyktatury.**

Primo de Rivera wierzył **jedynie w mechaniczną siłę i miał w pogardzie wszelkie „programy" i dlatego stworzył silny rząd, ale nie potrafił stworzyć silnego ustroju.** Przeciwnie! Dyktatura hiszpańska stała się sztuczną nadbudówką władzy pozbawionej kontaktu ze społeczeństwem.

Tragedja Primo de Rivery **jest tragedją bezkierunkowej i w gruncie rzeczy demagogicznej koncepcji rządów „silnej ręki" i... słabego ustroju. Dziś „silna ręka"** dyktatutury hiszpańskiej opada bezsilnie, pozostawiając jako jedyną spuściznę bezwład, rozbite i osłabione wewnętrznie społeczeństwo i zarodki anarchji tkwiące w rozbudzonym jako reakcja przeciw mechanicznej dyktaturze, prądzie „wolnościowym".

Babka morderczynią

CÓRKI i WNUCZKI.

Katowice, 4.4 (Pat). W nocy z 2-go na 4-go bm. dokonała 53-letnia Klara Knerger w Małej Dąbrówce morderstwa na osobie swej 5-dniowej wnuczki oraz ciężko pokaleczyła własną córkę, 25-letnią Hildegardę Szczyrba, poczem odebrała sobie życie, podcinając gardło i żyły na ręce.

Czy ten popełniła Knorgerowa prawdopodobnie w chwilowem zaburzeniu umysłu na tle religijnem, gdyż sama jest ewangieliczką i nie chciała dopuścić do ochrzczenia dziecka w kościele katolickim.

Czynu dokonała brzytwą i siekierą.

Szczyrbową w stanie groźnym przewieziono do szpitala w Roździeniu.

Knergerowa pozostawiła dwa listy pożegnalne, co wskazuje na to, że czyn ten przygotowała.

Szczegóły zbrodni w Baranowiczach.

Urzędnik sowiecki mordercą.

Warszawa, 4.4 (Pat). W uzupełnieniu podanych wczoraj pierwszych wiadomości o wypadku w Baranowiczach PAT. otrzymała ze sfer urzędowych następujący autentyczny opis zajścia.

W dniu 2 kwietnia rb. zatrzymał się w Baranowiczach urzędnik przedstawicielstwa handlowego Z.S.R.R. w Berlinie p. Apanasewicz z żoną i udał się do wsi Mała Kołpienica do swego brata.

Stamtąd Apanasewicz przybył na posterunek policyjny we wsi Szołowicze, gdzie złożył meldunek o rzekomo szykującym się na niego zamachu.

Ponieważ Apanasewicz zamierzał jechać zaraz dalej do Baranowicz, komendant posterunku policyjnego w Szołowiczach przyjął meldunek i powiadomił o tem władze policyjne w Baranowiczach.

Apanasewicz w towarzystwie posterunkowego, przydzielonego mu na własne żądanie, udał się do Baranowicz, gdzie o godz. 19 zgłosił się na posterunku kolejowym.

Apanasewicz, legitymując się służbowym paszportem sowieckim, zaopatrzonym w służbową wizę polską, zakomunikował swe przypuszczenie, iż szykuje się na niego zamach i prosił o ochronę policyjną.

Gdy zastępca starosty w Baranowiczach zaproponował Apanasewiczowi, aby udał się do hotelu i przenocował, zapewniając przytem, że ochrona policyjna zostanie mu przydzielona.

Apanasewicz poprosił o zezwolenie pozostania przez noc na posterunku policji, gdzie czuje się bezpieczny.

Powyższą prośbę Apanasewicz wystosował równocześnie na piśmie do starostwa.

Wobec powyższego Apanasewiczowi zezwolono ulokować się na posterunku, gdzie spokojnie spędził noc.

Dnia 3 kwietnia o godz. 9 rano na dworzec przybył referent bezpieczeństwa Kucharkowski, komendant policji nadkomisarz Szpela i lekarz powiatowy, by ułatwić Apanasewiczowi wyjazd do Z.S.R.R. i, jeśliby tego żądał, użyczyć mu w dalszym ciągu eskorty policyjnej.

Lekarz powiatowy po kilkunastominutowej rozmowie z Apanasewiczem wyszedł z komendantem posterunku do pokoju służbowego komendanta, by napisać swoje orzeczenie lekarskie.

W pokoju, w którym ulokował się Apanasewicz z żoną pozostali Kucharkowski i dyżurny posterunku.

Gdy Kucharkowski podszedł do telefonu i podniósł słuchawkę, Apanasewicz nagle wyjął rewolwer prawdopodobnie z tłumoku, na którym siedział, i dał 3 strzały, raniąc w głowę Kucharkowskiego, posterunkowego i trzecim strzałem samego siebie.

Posterunkowy zmarł.

Stan Kucharkowskiego jest bardzo ciężki, gdyż kula pozostała w głowie.

Rana Apanasewicza okazała się lekką i życiu Apanasewicza nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

W sprawie tej energiczne śledztwo prowadzi prokurator sądu okręgowego w Nowogródku.

Warszawa, 4.4 (Tel. wł.). Nasz korespondent warszawski komunikuje nam, że morderca przedstawicieli władzy polskiej w Baranowiczach Jan Apanasewicz pochodzi ze wsi Kopenice, leżącej na terenie Rzplitej.

Jako 14-letni chłopiec Apanasewicz brał czynny udział w rewolucji bolszewickiej, wstąpił następnie do Czeka, gdzie popełnił wiele morderstw.

Następnie był sekretarzem G. P. U., a w r. 1923 był przydzielony do Politbiura w Moskwie.

W roku 1924 odkomenderowano go do wyższej szkoły technicznej do Berlina, a potem na stanowisko szefa biura szyfru z pensją 1170 dol. miesięcznie.

Wracając z Berlina do Moskwy, wstąpił na wieś do brata, gdzie jeden ze znajomych prosił go o zabranie listów do Rosji i wręczył mu dwie koperty z żałobną obwódką. Te obwódki Apanasewicz uznał jako dowód, że gotuje się na niego zamach.

Wieczorem zgłosił się na posterunek policji kolejowej w Baranowiczach i przedstawił paszport sowiecki, prosząc o ochronę policyjną. Komendant posterunku porozumiał się ze starostwem, a Apanasewicz wysłał do Rykowa depeszę treści następującej:

> **Jadac przez Polskę, zatrzymałem się w Baranowiczach u brata, gdzie wykryłem spisek na moje życie. Oczekuję na dalsze rozkazy na posterunku policji.**

Zastępca starosty zapraszał Apanasewicza do hotelu, lecz ten wolał spać na posterunku.

Według zeznań Apanasewicza oddawna zamyślał on o zgładzeniu 1, lub 2 przedstawicieli władzy polskiej, jako obrońców ustroju burżuazyjnego, którego on jest wrogiem.

Berlin, 4.4 (Pat.). Południowe dzienniki przynoszą depesze o incydencie w Baranowiczach w sensacyjnej formie, dając im tytuł: „Berliński urzędnik sowiecki strzela do policji polskiej".

„Berl. Zeit am Mittag" podaje następujące informacje o sprawcy incydentu, zakomunikowane dziennikowi przez rosyjskie przedstawicielstwo handlowe w Berlinie.

Przybył on do Berlina z Moskwy i zajmował podrzędne stanowisko w wydziale technicznym przedstawicielstwa handlowego.

W końcu marca ustąpił on ze służby i powracał do Moskwy.

Informacje przedstawicielstwa handlowego podkreślając, że działalność berlińska Apanasewicza ograniczała się do dziedziny czysto handlowo - technicznej.

18-ta loterja klasowa

22-GI DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Wczoraj w 22-gim dniu ciągnienia padły następujące większe wygrane:

Zł. 15.000 na n-ry: 828 173750.

Zł. 5000 na n-ry: 127366 165034.

Zł. 3000 na n-ry: 37886 54468 86625 153009 164427.

Zł. 2000 na n-ry: 12767 58098 72245 78142 92076 97088 103456.

Zł. 1000 na n-ry: 33439 43013 72043 76375 80329 102913 107901 113694 134980 136049 140893 162529.

Zł. 600 na n-ry: 22198 24231 42417 50839 87614 91100 97206 99144 103732 108434 119272 123765 134084 136865 137006 142666 144592 145607 151364 157077 159177 160849 172105.

Zł. 500 na n-ry: 1598 2678 3481 5048 5541 5662 6009 6407 6704 6712 7036 7204 8035 9419 13704 14123 15170 16012 17538 17674 17815 18132 18586 20719 24536 26039 26886 29383 29527 30041 31911 32176 32513 33405 34249 34476 35223 35815 36179 37282 38304 40558 41223 42941 45132 45056 47680 48418 50824 52133 53387 55920 58188 61323 62230 62517 63624 63747 64694 66099 67744 69871 70156 72178 72264 73023 76129 78391 78498 78564 79517 79719 83501 84184 84236 85949 86179 87675 88022 88304 90133 94361 94541 94873 97457 100244 103132 105292 107029 107984 108809 108892 109471 111882 111910 114967 117153 119454 121604 121899 122518 122629 122830 123544 125697 129181 130395 130527 136369 137372 137497 138352 139996 140939 141970 143558 144570 144767 144982 145356 146020 146064 147068 147520 147702 151299 152344 153458 154613 158720 158845 159679 161734 162634 162903 164162 164639 169631 172389.

Król Borys

NIE PRZYJEDZIE DO POLSKI.

Warszawa, 4.4 (Tel. wł.). Ag. Press dowiaduje się ze źródeł miarodajnych, że pogłoska o przyjeździe króla bułgarskiego Borysa do Polski jest bezpodstawna

Walki bratobójcze

W PAŃSTWIE SMOKA.

Hankou, 4-4. (PAT.) Wojska prowincji Hankou cofają się do stolicy tej prowincji. Wojska rządowe ścigające je spodziewane są wkrótce w Hankou. Dzielnice koncesyj opasane zostały barykadami w celu przeszkodzenia wkroczeniu wojsk zwycięskich. W mieście uotworzony został komitet cywilny dla utrzymania pokoju. Dotychczas nie zanotowano żadnego wypadku grabieży.

Wiedeń, 4-4. (PAT.) „United Press" donosi z Pekinu: Banda rabusiów, złożona z 2000 ludzi, została, jak podają misjonarze, wycięta w pień w czasie nieudałego napadu na miasto Tung-Pohsien. Bandyci napadli na miasto w nieobecności garnizonu wojskowego i splądrowali je. Wojska nagle jednak wróciły, osaczyły miasto, ustawiły na wszystkich rogach ulic karabiny maszynowe i rozpoczęły morderczy ogień na bandytów. Ludność rzuciła się również na bandytów. Kilku tylko zaledwie zdołało uciec. Jak opowiadają misjonarze, banda składała się rzekomo z chłopów, którzy doprowadzeni zostali do rozpaczy wskutek klęski głodowej, panującej obecnie w Chinach.

Przed powołaniem nowego Rządu.

Za kulisami obecnego przesilenia gabinetowego.

Jesteśmy u końca przesilenia. Lada chwila komunikat urzędowy doniesie nam o zmianie Rządu. Może to być równie dobrze dzisiaj, jak jutro, czy pojutrze. Zewnętrznym objawem końca przesilenia będzie mianowanie nowego Rządu.

Nie znaczy to bynajmniej, by przesilenie trwało tak krótko. Faktycznie ciągnie się ono od trzech tygodni, czy nawet od czterech. Dawniej tak długo przesilenia nie trwały. Rozstrzygały się względnie szybko. Najdłużej kryzys trwał przy t. zw. gabinecie Korfantego, kiedy przesilenie rządowe trwało sześć tygodni, lecz to nie wina ustroju. Zwyczajnie do tygodnia nowy Rząd był skonstruowany.

Rokowania w tej mierze rozwijały się na oczach społeczeństwa. Jak aktywne czynniki występowały stronnictwa polityczne, wysuwające takie czy inne postulaty, warunki, zastrzeżenia. Dyskutowano, wzburzano się, rozprawiano.

Dzisiaj inaczej. Nie przypuszczajmy, iż wszystko przy obecnym systemie jest idealnie idylliczne. Nie sądźmy, by jednomyślność panowała tam rozbrajająca. Wiemy powszechnie, że jest inaczej. Zmieniły się tylko formy, istota rzeczy pozostała ta sama. Zamiast stronnictw posiadamy koterje i grupy, wzajem się gwałtownie zwalczające. Zamiast jawnej, publicznej, pod kontrolą opinji prowadzonej dyskusji posiadamy wymianę opinji czynników, oddziaływujących na państwo niemniej silnie, lecz nieujawniających się zewnętrznie. Trudno zaprawdę dociec, jakie siły wchodzą w grę przy przesileniu współczesnem, tak wszystko jest pokryte milczeniem i poufnością.

Bezwzględnie najsilniejszym współczesnym czynnikiem jest osoba marszałka Piłsudskiego. Bez niego żadnej zmiany Rządu nie będzie. Wszelako niedyspozycja jego, trwająca od kilku tygodni, z natury rzeczy osłabia jego aktywność w życiu publicznem. I w tym momencie silniej niż kiedykolwiek zaznacza się przy obecnem przesileniu rola p. Prezydenta, który coraz częściej odbywa konferencje i narady zarówno z premjerem Bartlem, jak i marszałkiem Piłsudskim.

W układzie obecnym stosunków rola p. Prezydenta jest szczególnie wybitna. Wiadomo bowiem, że interesował się on gorliwie zagadnieniami gospodarczemi, stąd też — obok innych czynników — płynęło zaufanie p. Prezydenta do osoby premjera Bartla, stąd też — obok innych przyczyn — płynęło zaufanie, jakiem darzył ministra Kwiatkowskiego, którego zamierzenia bardzo czynnie popierał. Wiadomo równocześnie, jaki jest stosunek p. Prezydenta do marszałka Piłsudskiego i jak wysoko ceni jego zdanie.

W sporze wewnętrznym sanacyjnym — pomiędzy grupami gospodarczemi, których symbolem był p. Bartel, a grupą t. zw. pułkownikowską — te okoliczności należy brać pilnie pod uwagę, one bowiem pozwalają ułatwiać trudną orjentację. Grupa pułkownikowska nie posiada pono dostatecznego zrozumienia dla zagadnień gospodarczych i stąd zapewne zrodziły się pogłoski, że p. Prezydent miał jakoby odrzucać propozycje powoływania do kierowania Rządem jednostek, zbytnio zaawansowanych w tym kierunku.

Przesilenie obecne odkrywa jeszcze jedną cechę obecnych stosunków. Oto wykazuje dowodnie trudność w wyszukaniu przez obecny system odpowiednich ludzi na kierownicze stanowiska. Można nawet zaryzykować twierdzenie, że w miarę czasu trudności owe się zwiększają.

Przesilenie obecne nie jest zwyczajną zmianą osób. Jest to także przesilenie systemu.

Premjer Bartel chciał regulować stosunki na tle układu sił państwowych i istniejących stosunków. Dlatego też szukał modus vivendi z parlamentem. Na lewicy znajdywał zawsze poparcie. Przymykała ona oczy na wady i błędy, kierowała się oportunizmem, uważając, że lepiej jest mieć do czynienia z Rządem Bartla, aniżeli z Rządem pułkowników.

Tak było nawet ze sprawą kredytowych przekroczeń. Lewica robiła wszystko, byleby do konfliktu nie dopuścić. Wypadki poszły ponad jej głowami, a niechybnie wbrew jej życzeniom. Sprawa postawienia b. min. Czechowicza przed Trybunałem Stanu rozwinęła się wbrew jej intencjom. Historja, gdy już będzie można sięgnąć do archiwów, wyświetli, jakie stanowisko zajmował tu premjer Bartel. Wiadomo, iż dwukrotnie w Sejmie deklarował solidarność całkowitą z ministrem Czechowiczem. Podobno też kategorycznie podzielał konieczność wniesienia przed Sejm przedłożeń o kredyty dodatkowe. Jednakże życie poszło innym szlakiem. Z listów p. Czechowicza widać, że niejednokrotnie składał on podania o dymisję z racji nieporozumień o kredyty. A właśnie od czasu sprawy min. Czechowicza w Sejmie datuje się zaczątek przesilenia, które teraz się w pełni ujawniło.

Linja polityki, reprezentowanej przez premjera Bartla, uwzględniająca w wysokim stopniu sytuację gospodarczą i konjunktury gospodarcze, doznała w obecnym momencie silnego załomu. Agencje prasowe, czerpiące informacje ze źródeł inspirowanych, dają wyraźnie do zrozumienia, że w rozmowach, prowadzonych ostatniemi dniami przez p. Prezydenta i premjera, p. Bartel poinformował Głowę Państwa o swym punkcie widzenia. A podkreślaliśmy wyżej, jak p. Prezydent wysoce respektuje kwestje gospodarcze.

Gdy można mówić o zachwianiu się kierunku Bartlowego, w takim razie jedynym czynnikiem, pozostającym na widowni są t. zw. grupy pułkownikowskie. Logika rzeczy wymagałaby, by obecnie im przypadł w udziale ster władzy w państwie.

Warszawa, 5 kwietnia H. W.

Polakom w Ameryce

powodzi się coraz lepiej.

Bawiący obecnie w Polsce naczelny redaktor wychodzącego w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki „Dziennika Zjednoczenia", p. Stefanowicz udzielił w wywiadzie jednemu z fachowych pism stołecznych wiele szczegółów o położeniu materjalnem naszych rodaków za oceanem.

Polonji amerykańskiej zaczyna się nieźle powodzić. Wychodźtwo nasze w Stanach Zjednoczonych poczyna się coraz więcej bogacić. Mamy Polaków fabrykantów, przedsiębiorców, bogatych hotelarzy, kupców itd. **Nie brak nawet miljonerów, których mamy 20.** Do wybitniejszych należy niejaki Siemiński, współwłaściciel jednej z największych pralni chemicznych w Stanach. Majątek tego przedsiębiorstwa szacuje się na 5 miljonów dolarów. Innym głośniejszym członkiem Polonji amerykańskiej jest Brykczyński, właściciel olbrzymiej piekarni w Brooklynie.

Z polskich instytucyj gospodarczych wymienić należy bankowość polską. **W Chicago istnieje obecnie 10 banków polskich, rozporządzających kapitałem około 50 miljonów dolarów.** Najpoważniejszy z nich Nord West dysponuje 20 milj. dolarów. Ponadto mamy banki w całym szeregu miast amerykańskich, które cieszą się opinją solidnych instytucyj finansowych.

Jak poszczególni członkowie emigracji polskiej w Stanach Zjednoczonych mogą wykazać się pewnym dobrobytem, tak zasobne są również w kapitały organizacje samopomocowe, stanowiące główny ośrodek materjalny naszej Polonji. Do wybitniejszych należą: Zjednoczenie polskie rzymsko - katolickie oraz Związek narodowy Polski. Pozatem istnieje sprawnie funkcjonująca organizacja kobiet, Związek Polek w Ameryce. Wszystkie te organizacje **rozporządzają miljonowemi kapitałami.** Tak np. fundusz asekuracyjny Zjednoczenia wynosi 10 miljonów dolarów. Dzielna organizacja Polek posiada majątek wartości 3 milj. dolarów.

Charakterystyczne są uwagi p. Stefanowicza na temat stosunku wychodźtwa do macierzy. Wskutek przykrych doświadczeń, jakie poczynili reemigranci w Polsce zaznacza się obecnie w masach wychodźtwa polskiego w Ameryce **niechęć do powrotu do kraju, a bogatsi członkowie Polonji odnoszą się sceptycznie do myśli angażowania swych kapitałów w Polsce.**

PRZEMYSŁ ANGIELSKI

wobec rynku sowieckiego.

Jak wiadomo, w Sowietach bawi wielka wycieczka przemysłowców angielskich, która ma zbadać teren i naocznie przekonać się, czy Anglja będzie mogła nawiązać z Sowietami stosunki handlowe.

Po kilkudniowym pobycie w Rosji przewodniczący wycieczki angielskiej oświadczył w wywiadzie z przedstawicielami prasy sowieckiej, że celem przyjazdu delegacji do Rosji jest zbadanie konjunktury gospodarczej w ZSRR. oraz możliwości stworzenia trwałej podstawy dla rozwoju handlu anglo - sowieckiego. Angielski rynek finansowy **dopóty będzie niedostępny dla ZSRR., dopóki sowieckie sfery rządowe nie wynajdą odpowiednich podstaw gospodarczo-prawnych, które byłyby zaakceptowane przez miarodajne czynniki angielskie.**

Wywiad jest komentowany w Moskwie jako zapowiedź, że **delegacja ograniczy się do studjów przygotowawczych nad pojemnością rynku sowieckiego.**

W rezultacie obydwie strony mocno **są rozczarowane wynikami wycieczki. Przemysłowcy angielscy mieli** przyjść do wniosku, że **narazie niema żadnych możliwości rozszerzenia stosunków handlowych sowiecko-angielskich.** Sowiety zaś mają być rozczarowane tem, że przemysłowcy żadnych konkretnych propozycyj ze sobą nie przywieźli.

Rozczarowanie miss Europy

Konkursy piękności szwindlem reklamowym.

Żydówka węgierska p. Simon zdobyła, jak wiadomo, tytuł **„miss Europa"** na paryskim konkursie, bijąc szereg konkurentek, wśród nich naszą „miss Polonję". Po fetach i owacjach, jakie z tej racji nastąpiły, wnet ogarnęło „miss Europę" rozczarowanie. Wszelkie prezenty, dotacje, fundacje okazały się blagą, albo dobrze zaaranżowanym trickiem reklamowym firm czy instytucyj, które żerowały na rozgłosie laureatki.

P. Simon wróciwszy na Węgry do prowincjonalnego miasteczka, gdzie ojciec jej jest skromnym lekarzem, zrobiła ze swą matką bilans zysków i strat. Okazało się, że „miss Europe" wyniosła z całej afery tylko duże zmęczenie. Wożono ją po różnych miastach, pokazywano przez dwa tygodnie na Rivierze, a wszelkie możliwe zyski z tych pokazów ciągnął tylko impresario. „Miss Europę" ulokowano na Rivierze w licznym hotelu, przez całe dwa tygodnie nie miała chwili wytchnienia. Trzeba było przyjmować dziennikarzy, fotografów, odwiedzać kasyna i restauracje. W suknie ofiarowane rzekomo „miss Europie" przez magazyny krawieckie, ubierano laureatkę tylko na jeden wieczór, a kiedy p. Simon wracała z wieczornej recepcji, w hotelu czekała już na nią panna ze salonu mód, by wspaniałą suknię zabrać z powrotem. Takim samym szwindlem reklamowym okazały się kontrakty filmowe, darowane auta itp.

Wobec tak bolesnych przejść laureatki konkursu piękności, wszystkie pokomame „miss'es" powinny pogodzić się ze swoim losem.

Pomnik marsz. Focha

NA GRUZACH POMNIKA WILHELMA I.

Związki patrjotów alzackich zamierzają postawić pomnik marszałka Focha w Strassburgu.

Pomnik będzie przedstawiał marsz. Focha na koniu i stanie w tem samem miejscu Strassburga, na którem Niemcy podczas swej długotrwałej okupacji ustawili pomnik Wilhelma I.

Gen. Le Rond

PRZEWODNICZĄCYM RADY NADZORCZEJ STOCZNI GDAŃSKIEJ.

Większością głosów angielskich, francuskich i polskich wybrano przewodniczącym Rady nadzorczej stoczni gdańskiej francuskiego generała Le Ronda. Stocznia gdańska jest towarzystwem akcyjnem, w którem ma kapitał francuski i angielski po 40 procent udziału, a kapitał polski i gdański po 10 procent.

W sprawie wyboru generała Le Ronda przewodniczącym Rady nadzorczej pisze „Ostpreussische Zeitung", że z chwilą tą zyskał francuski generał decydujący wojskowy i polityczny wpływ na rozwój stoczni gdańskiej, która już i bez tego służy celom wojskowym Polski (?). Dziennik zaznacza również, że generał Le Rond dał się już poznać na Górnym Śląsku jako wielki zwolennik Polski

Koncert Paderewskiego

W BRUKSELI.

Ignacy Paderewski, święcił niedawno olbrzymie tryumfy w stolicy Belgji, gdzie w teatrze królewskim dał koncert, poświęcony wyłącznie dziełom Szopena. O rozmiarach powodzenia koncertu może świadczyć fakt, iż **dochód z niego przewyższył kwotę 130 tys. franków.** Całą tę sumę przeznaczył znakomity pianista polski na rozmaite cele dobroczynne, znajdujące się pod protektoratem królowej Elżbiety. Sala teatru przepełniona była tak szczelnie, iż w ostatniej chwili dyrekcja musiała wstawić jeszcze szereg foteli i krzeseł na scenę.

W loży królewskiej zasiadł **król i królowa Belgji,** tudzież ks. Marja Jose. Obok zajęli miejsca p. Paweł Hymans, minister spraw zagranicznych, p. Baels, minister rolnictwa gen. Baltia, przewodniczący Stowarzyszenia przyjaciół Polski, które było organizatorem całego wieczoru. **Osobną lożę zajmowali przedstawiciele ambasady polskiej i konsulatu polskiego.**

Gdy mistrz ukazał się na scenie, cała sala zatrzęsła się od huraganowych oklasków. **Na powitanie Paderewskiego królewska para powstała z miejsc w swojej loży,** w ślad za nią poszła cała publiczność. Przez kilkanaście minut trwała owacja dla sławnego pianisty i wielkiego patrjoty polskiego.

Paderewski z właściwym sobie artyzmem wykonał cały szereg etud, ballad, nokturnów, polonezów i mazurków, po każdym odegranym utworze powtarzała się entuzjastyczna owacja. Podczas pauzy Paderewski złożył wizytę parze królewskiej w jej loży.

MIGAWKI.

O POGODZIE.

Po przesileniu dnia z nocą, co jest początkiem kalendarzowej wiosny, według wszelkich uczonych zasad powinno być ciepło. Na to dobrodziejstwo oczekują w marcu zakochani i koty. O ile jednak w marcu może jeszcze być jak w garncu, o tyle kwiecień pochodzi od kwiatów zarówno polnych, jak i kwiatów uczucia oraz poezji.

Z przykrością należy stwierdzić upadek uczuć i poezji wiosennej. Niepodobna pisać wierszy, gdy atrament zamarza na piórze, a zamiast runi na polach, śnieg się biały rozesłał, kpiąc z kalendarza i przyzwyczajeń ludzkich.

W tym roku widziałem wiosną kwiaty jedynie na tortach wielkanocnych. Kwiaty z cukru. Z poezją wiosny nie spotkałem się prawie nigdzie, a jeżeli zakwitła w sercu poety, to wspaniały rym „wiosna radosna" załamał się w swojej słoneczności i wyszedł na światło księżyca, jako „wiosna żałosna".

Ja sam zacząłem pisać misterny okrostych o wiośnie, aliści rym zamarzł i teraz sam djabeł nie wie, o co chodzi.

Oto słońce, co przetnie
Zimy mroźnej lazury,
Idą bowiem już kwietnie
I na niebie są chmury.

O wiosennej miłości
Pług swej roli powiada,
W polu radość już gości.
A śnieg pada i pada.

Już skowronek tkwi w górze
I z podniebnych gdzieś wieżyc
Rzuca piosnek swych róże
Wśród wichury i śnieżyc.

Luba, wiosny są czasy,
Połączeni sercami
Hen, na pola, na lasy
Pojedziemy sankami.

Pójdźmy patrzeć z podziwem
W polskiej wiosny czar złoty,
Dla pewności weźmiemy
Ja kalosze, ty boty.

Tak więc, mimo przesilenia dnia z nocą, wiosny jak nie widać, tak nie widać, a bociany, które przyleciały, aby wypełniać swój ciężki obowiązek powiększania rodzaju ludzkiego, snują zapewne nader smutne refleksje na temat nieładu, panującego w naturze.

Z za ziem wielkich, z za morza
Na te pola i łany
Wytęsknione klekocąc
Przyleciały bociany.

Przy chałupie na gnieździe
Siadły w smętnym półkolu,
Chmury widzą na niebie
I śnieg widzą na polu.

Myśl ponura ich gnębi
Wraz z refleksją tą gniewną,
Czy naprawdę są w gnieździe,
Czy to Polska napewno.

Jeżeli bociany istotnie są tak wiosennie nastrojone, jak to nieraz poeci pisali, to ptaki te w obecnych warunkach przeżywają głęboki dramat tembardziej, że garderoba ich nieprzystosowana jest do świeżo przydzielonego nam klimatu.

Natomiast ludzie wytrzymują wiosenną zimę, albo zimową wiosnę. Są nawet tacy, którzy w głębi duszy mają zadowolenie, śnieg bowiem odsuwa termin kupna wiosennego kapelusza, nie ma natomiast ta zima kwietniowa wpływu na przedłużenie terminu płatności weksli.

— Co słychać, panie Motylowicer?

— Źle!...

— Co znaczy, źle?!

— Pan wie, co się dzieje!? Jesienią miało być zimno, to nie było zimno, teraz ma być ciepło, to nie jest ciepło. To jeżeli ja mam do sprzedania palta wiosenne na weksle, płatne 5 kwietnia, to ja się mam może cieszyć? To są porządki?! To jest wiosna?! Szlag trafi!

Czarny.

Wykrycie zbrodniarzy,

którzy zniszczyli krzyż w Sosnowcu.

W nocy z 1 na 2 listopada ub. roku jakieś zbrodnicze ręce zniszczyły krzyż kamienny, postawiony na rogu ulicy Piłsudskiego i Teatralnej w Sosnowcu, mniej więcej w tem miejscu, gdzie stała dawniej sosna z umieszczoną na niej kapliczką, przed którą modlili się powstańcy w r. 1863. Pomimo natychmiastowego śledztwa policji nie udało się schwytać zbrodniarzy, ani stwierdzić, kto dopuścił się tego ohydnego czynu. Jak ta zbrodnia wstrząsnęła do głębi społeczeństwem miejscowem świadczył spontaniczny odruch ofiarności na rzecz odbudowania krzyża. Codziennie ukazywała się w „Kurjerze Zachodnim" długa lista osób-ofiarodawców. Kto co mógł, ten dawał i zebrano pokaźną kwotę, za którą ufundowany zostanie piękny krzyż i postawiony na miejscu, gdzie dokonano zbrodniczego dzieła.

Żadna zbrodnia jednak ukryć się nie da i wcześniej, czy później na jaw wyjdzie. I w tym wypadku po długiem i żmudnem dochodzeniu władzom policji udało się ustalić, kto się dopuścił haniebnego, świętokradczego czynu.

Profanacji krzyża dokonali czterej **zwyrodnialcy, notoryczni złodzieje i opryszki:** Tomasz Krzyżowski, Józef Fuks, Feliks Sikora i Kazimierz Bereszko. Wszyscy znani policji, bez stałego zamieszkania, niejednokrotnie karani więzieniem. Pierwszy z nich odsiaduje obecnie dwuletnie więzienie w Sieradzu za dokonanie napadu i ciężkie poranienie; Sikora i Fuks również odsiadują gdzieś więzienie; w ręce policji dostał się przebywający na wolności Bereszko, również typ z pod ciemnej gwiazdy, męta moralna.

Władze policyjne dowiedziały się nazwisk zbrodniarzy **przypadkowo.** Oto odsiadujący karę w więzieniu będzińskim Musialik Antoni, podsłuchał w styczniu rb., jak Krzyżowski przebywający w tym czasie również w więzieniu, chwalił się, że razem ze swymi kompanami **przewrócił i potrzaskał krzyż.**

Z dochodzenia, które policja przeprowadziła, wynika, że 1 listopada ub. r. cała kompanja zebrała się w restauracji Kniazia przy ul. Kołłątaja 12 w Sosnowcu, gdzie najpierw zabawiano się w karty. Bereszko za wygrane 36 zł. upoił siebie i kamratów. Wszyscy czterej zwyrodnialcy, znalazłszy się około krzyża, dopuścili się **wstrętnej zbrodni, druzgocąc krzyż.** W tym czasie przechodziła pewna kobieta, która wszczęła alarm, co spłoszyło zbrodniarzy, których, jakkolwiek dopiero po upływie kilku miesięcy, **dosięgła jednak ręka sprawiedliwości.**

Na miejscu zdruzgotanego krzyża stanie w niedługim czasie wspaniała figura, ufundowana dzięki ofiarności i religijności społeczeństwa sosnowieckiego.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

5 Piątek	**Dziś** Wincentego **Jutro** Wilhelma Op. Wschód słońca 5 m. 4. Zachód „ 18 m. 14.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Tancerka".
Kino „Sfinks" — „Córka Szeika".
Kino „Wawel" — „Ostatni carowie".
Kino „Momus" — „Ludzie podziemni".
Kino „Uciecha" — Książe Orłow.

× TEATR POLSKI Z KATOWIC wystąpi gościnnie w Sosnowcu w sobotę 6 b. m. o godz. 7.30 wiecz. w sali teatru miejskiego i odegra sensacyjną sztukę „Mandaryn Wu". Bilety wcześniej można nabywać w księgarni p. W. Czechowskiego.

× P. CZARNECKI NA INDEKSIE P. Henryk Czarnecki, do niedawna kierownik teatru w Grudziądzu, został przez zjazd Związku artystów scen polskich zamieszczony jak gdyby na „czarnej liście" przez taką uchwałę, mocą której postanowiono: „Nie udzielać na przyszłość komencji p. Henrykowi Czarneckiemu ani żadnemu członkowi jego rodziny. Nie dopuścić p. Czarneckiego na przyszłość do pracy w teatrze w żadnym charakterze".

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR

Sobota 6 bm. — „Wesele na Kujawach" — premjera.
Niedziela 7 bm. — „Noc w Wenecji" — popoł. 3.30.
Niedziela 7 bm. — „Obrona Częstochowy".

Program radjowy

na piątek 5 kwietnia 1929 r.

KATOWICE.

11.56 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat lotniczo-meteorologiczny z Warszawy.
15.45 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego.
16.00 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.00 — Wykład historji Polski.
17.25 — Transmisja z Krakowa. Odczyt p. t. „Działalność naukowa sp. prof. dr. Jana Łosia" — wygł. dr. W. Taszycki, prof. Uniw. Stefana Batorego.
17.55 — Transmisja koncertu popularnego z Warszawy.
18.50 — Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny.
19.10 — Odczyt p. t. „Koleje języka urzędowego na Górnym Śląsku" — wygł. dyrektor Piotr Pampuch.
19.45 — Komunikat sportowy
19.56 — Sygnał czasu.
20.00 — Transmisja pogadanki muzycznej z Warszawy.
20.15 — Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej.
22.00 — Transmisja komunikatu lotniczo-meteorologicznego i P.A.T. z Warszawy
22.30 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

× LOS URZĘDNIKÓW NIESTABILIZOWANYCH. PAP komunikuje: Prezydjum Rady ministrów opracowuje okólnik, który ma wyjaśnić sytuację urzędników niestabilizowanych do dnia 1 kwietnia r. b.

Wystawa samorządów

WOJEWÓDZTWA KIELECKIEGO.

W niedzielę 14 b. m. zostanie otwarta w salach urzędu wojewódzkiego w Kielcach „Wystawa samorządów wojew. Kieleckiego".

W barwnych tablicach ujęto **dziesięcioletni dorobek samorządu powiatowego, miejskiego i gminnego,** unaocznimy ponadto plastycznie w fotografjach i modelach celniejszych objektów z tego dorobku.

Niektóre przedsiębiorstwa i zakłady komunalne wystąpią z okazami swojej produkcji.

Jest to pierwsza tego rodzaju Wystawa na terenie państwa, pozwalająca szerokim warstwom na bezpośrednie zetknięcie się z wynikami działalności samorządu tudzież ocenę warunków, wśród których zamorządy pracują, przedstawicielom zaś zainteresowanych związków komunalnych ułatwi porównawcze zestawienie wyników ich pracy z wynikami poczynań sąsiednich samorządów.

Jeśli uprzytomnić sobie powszechne obecnie zainteresowanie **zagadnieniami ustrojowemi zamorządu** oraz zasadami uchwalić się mającej ordynacji wyborczej do związków samorządowych, nie można wątpić ani na chwilę, że wszyscy, którym sprawy publiczne nie są obojętne, tłumnie zwiedzą Wystawę. Jest to tembardziej pożądane, że **Wystawa jest — rzec można — wszechstronna,** daje bowiem przegląd zarówno usiłowań produkcyjnych (budowa dróg, popieranie rolnictwa), jak i **poczynań społecznych** (zdrowotność, opieka społeczna i t. d.).

Czas trwania Wystawy dwa tygodnie (do 28 kwietnia), zwiedzać można codziennie od poniedziałku 15 kwietnia, od godziny 10 — 20-ej.

Dla umożliwienia zwiedzania Wystawy przez najszersze warstwy zdecydowali organizatorowie nie pobierać opłat wstępu.

× STROJE LUDOWE. Wieś coraz bardziej skłania się do zarzucenia oryginalnych strojów ludowych i zaczyna przejmować szarą, bezbarwną szatę miejską. Zamiast sukman, żupanów, kolorowych sukien i fartuchów, pawich piór i baranich czapek — młodzież wiejska, szczególnie powracająca z wojska, przywdziewa zwykłe kapelusze, meloniki, ubrania marynarkowe, żakiety i nawet smokingi. Jest rzeczą jasną, że zmiana warunków pracy po wsiach powoduje zmianę w ubiorze. Dawne szerokie kolorowe spodnie były wygodne przy pracy ręcznej w polu, obecnie, przy obsłudze traktora, w ciągu jednego dnia uległyby zniszczeniu. Z różnych względów koniecznie muszą być zachowane starodawne ubiory. W tej sprawie zwrócono w drodze okólnika uwagę władz miejscowych. Władze te mają wpływać w kierunku zachowania tych ubiorów, chociażby w dni świąteczne.

× SPIS ZAKŁADÓW LECZNICZYCH. Departament służby zdrowia rozesłał do wszystkich wojewodów ankietę w sprawie zakładów leczniczych. Nadesłane wykazy winny obejmować wszystkie zakłady, a więc także szpitale i lecznice różnych organizacyj, sanatorja, oraz zakłady prywatne. Dane powinny obejmować zakłady nowopowstałe od dn 1-XI 1918 r., dawniej istniejące i przeniesione po r. 1918 do nowowybudowanych lokali wreszcie te, w których po r. 1918 poczyniono poważne inwestycje.

Z życia okręgu
STRAŻY POŻARNYCH.

Rozwój straży w pow. Będzińskim. W roku ubiegłym uwidocznił się na terenie powiatu Będzińskiego dalszy korzystny rozwój straży pożarnych i to zarówno co do ilości, jak i wyszkolenia technicznego. W 1928 r. okręg będziński liczył 56 straży, w tem 17 przemysłowych, 1 kolejową, 4 miejskie i 34 wiejskie. Ogólna liczba członków wynosiła 2504 osoby, w tem 1796 osób ćwiczących, reszta popierających. Oficerów było 206, podoficerów 122 i szeregowych 1117 osób.

Wymienione straże posiadają 39 remiz, wartości 827.880 zł. sikawek motorowych 3, parowych 2, stałych 32 i przenośnych 41.

Wartość inwentarza wynosi 1.585.698 zł. Dochody straży wynosiły 139.268 zł. a wydatki na kupno i utrzymanie inwentarza 135.117 zł.

O poziomie wyszkolenia straży świadczy, między innemi, fakt, iż na powszechną wystawę w Poznaniu z całego województwa Kieleckiego zostały wyznaczone, jako drużyny reprezentacyjne, dwie straże z naszego okręgu, mianowicie straż Tow. Solvay z Grodźca i straż z Wojkowic Komornych.

Przeszkolenie oficerów. W czasie od 6 do 8 b. m. odbędzie się 3 dniowe przeszkolenie oficerów straży w Ząbkowicach. Wszyscy oficerowie str-aży z gmin: Wojkowice Kościelne, Łosień, oraz Olkusko - Siewierskiej, bez względu na posiadane kursy winni stawić się w dniu 6 kwietnia r. b. o godzinie 13 w Domu ludowym w Ząbkowicach. Przeszkolenie odbywać się będzie codziennie od 8 do 19.

Odprawa oficerów. W dniu 14 bm. o g. 10 r. w sali starostwa w Będzinie odbędzie się odprawa oficerów straży Okręgu. Przybycie na odprawę obowiązuje oficerów ze wszystkich straży wraz z posiadanemi świadectwami ukończenia kursu strażackiego.

W połowie maja r. b. odbędzie się 8-dniowy skoszarowany kurs pożarnictwa dla oficerów straży. Wszyscy oficerowie nie posiadający ukończonych kursów strażackich winni zgłosić swe uczestnictwo. Zgłoszenia należy do dnia 15 kwietnia r. b. składać do Okręgu. Koszty utrzymania ponosi Okręg. Liczba uczestników ograniczona. Kandydaci na oficerów mogą brać udział również pod warunkiem posiadania szkoły powszechnej ukończonej i zdolności fizycznych, oraz o ile będzie miejsce poza oficerami. Kurs ten, jako jedyny w tym roku winien wzbudzić zainteresowanie wśród oficerów i być licznie obesłany przez straże.

Ze względu na rozwój oddziałów żeńskich i potrzeby przygotowania kandydatek na komendantki drużyn, państwowy Urząd wychowania fizycznego organizuje w tym celu obozy letnie dla kobiet w Kościerzynie od 5-VII do 20 VIII i w Krzemieńcu od 5.VIII do 5-IX. Kandydatki obowiązane są mieć przepisowy kostjum ćwiczebny, wpłacić wpisowe w kwocie 35 zł. oraz opłacać połowę kosztów przejazdu w obie strony. Wzamian za to otrzymują całkowite utrzymanie i wyszkolenie tak w zakresie p. w. i w. f. jak i w zakresie pożarnictwa i samarytaństwa. Z Okręgu będzińskiego może być przyjętych na wspomniany kurs tylko 5 kandydatek.

× **PRZYGOTOWANIA SAMORZĄDÓW DO WYSTAWY.** Z uwagi na zbliżający się termin otwarcia powszechnej wystawy krajowej w Poznaniu, wszystkie samorządy na terenie Zagłębia pospiesznie wykańczają wszelkiego rodzaju dane i prace, mające ilustrować 10-letni dorobek instytucyj samorządowych. Sądząc z przygotowanych prac, samorządy nasze zaprezentują się na wystawie okazale, wystawiając pokaźną ilość danych cyfrowych, statystycznych, wykresów, planów zwykłych i plastycznych, wreszcie modeli

× **SPRAWA GMACHU POCZTOWEGO W BĘDZINIE.** Jak już w swoim czasie nadmienialiśmy, władze pocztowe postanowiły przystąpić w tym roku do budowy własnego gmachu w Będzinie, który ma stanąć przy ul. Kościuszki i Nowej. Wszystkie przygotowania zostały załatwione i przystąpiono do ogrodzenia placu, na którym w tych dniach miano rozpocząć roboty, aliści wynikła niespodziewana przeszkoda. Mianowicie okazało się, iż projektowany budynek wykraczałby poza linję regulacyjną, a chcąc budować go w linji regulacyjnej, należałoby gmach zwęzić prawie o dwa metry. Wobec tej nieprzewidzianej, a poważnej trudności, zwrócono się do władz o wyjaśnienie i radę, wobec czego jest obawa, że budowa potrzebnego gmachu ulegnie opóźnieniu.

Trup z obciętą głową.
Znów tragiczny wypadek tramwajowy.

Przez pewien czas ucichły jakoś na naszym terenie nieszczęśliwe wypadki tramwajowe i zdawało się, że ludzie zrozumieli nareszcie, iż **trzeba zachowywać ostrożność** i nie lekceważyć niebezpieczeństwa z racji uruchomienia na ulicach tego środka lokomocji.

Aliści okazuje się, że mimo półtorarocznego istnienia w Zagłębiu tramwajów, jeszcze się nie przyzwyczajono do należyteej ostrożności i nadal lekceważy się niebezpieczeństwo, co oczywista pociąga za sobą przykre następstwa. Wypadek taki wydarzył się wczoraj na Koszelewie.

O godzinie 7 rano jechał z Dąbrowy tramwaj z przyczepką w stronę Będzina. Kiedy pociąg znalazł się obok kopalni Koszelew, chodnikiem **szła jakaś kobieta, chustką odziana,** która doskonale widziała zbliżający się tramwaj. Nagle stała się rzecz **nieoczekiwana,** a niestety notowana w historji wypadków tramwajowych, samochodowych i kolejowych.

Mianowicie, kiedy tramwaj **zaczął szybko zjeżdżać po pochyłości** i znalazł się w odległości 3 mtr. od przechodzącej kobiety, ta nagle **postanowiła przebiec na drugą stronę ulicy** i wbiegła na tor. O zatrzymaniu tramwaju nie mogło być mowy i kobieta, **uderzona wagonem, wpadła pod koła, które zupełnie obcięły jej głowę.**

Pociąg zatrzymano, lecz o jakimkolwiek ratunku nie było już mowy.

Jak ustalono, zabitą została 20-letnia Wiktorja Krzysztofik, służąca, zamieszkała przy ul. Mydlice 15, a więc niedaleko miejsca wypadku. Zwłoki przewieziono do kostnicy szpitala powiatowego w Będzinie, a ponieważ stwierdzono, że **nie był to zamach samobójczy,** władze sądowe zezwoliły na pochowanie zwłok bez dokonania sekcji sądowo-lekarskiej.

Zawiedziony w miłości,
udaje zamach samobójczy.

18-letni Józef S., zam. w Czeladzi, kochał się już od dłuższego czasu, niestety bez wzajemności, w młodej, bo zaledwie 15-letniej Antosi Niechciałównej.

Nieszczęśliwy młodzieniec tak był pochłonięty swą miłością, **iż stracił nawet wszelką ochotę do pracy** tak, że wkońcu rzucił zajęcie w kopalni i zamieszkał u... ojca swej wybranki. Zamiast córki bowiem ojciec darzył go swemi względami, a w końcu tak go polubił (obydwaj bowiem lubili wódkę), że zaproponował mu mieszkanie u siebie.

Teraz dopiero spragniony widoku ukochanej młodzieniec mógł wiecznie patrzeć na swą Antosię i upajać się jej głosem.

Kiedy jednakże dziewczyna w dalszym ciągu unikała go, S. **postanowił się otruć.**

Przed kilku więc dniami, kiedy cała rodzina Niechciałów zgromadzona była w mieszkaniu, młodzieniec wyjął z kieszeni przygotowaną uprzednio flaszeczkę z esencją **i na oczach wszystkich... wylał jej zawartość na podłogę,** udając że pije.

Natychmiast zaalarmowano policję, a nawet sprowadzono karetkę pogotowia, gdy jednakże policjant sprawdził, że zawiedziony w miłości młodzian **poparzył sobie tylko usta,** sprawa się wyjaśniła.

Okazało się, że S. **chciał tylko nastraszyć nieczułą dziewczynę,** udając samobójstwo.

Lokator czy gospodarz
PŁACI ZA DROBNE NAPRAWY?

W myśl przepisów kodeksu cywilnego Napoleona, nie uchylonych przez ustawę o ochronie lokatorów, do uskuteczniania napraw komorniczych, czyli drobnych, w mieszkaniu obowiązany jest lokator, jeżeli niema przeciwnego zastrzeżenia. Naprawy komornicze przytacza kodeks przykładowo są to naprawy: palenisk, blach kominowych, podłóg i tafli posadzkowych, drzwi, ram okiennych, zawiasów, zamków i t. p. Wszystkie tego rodzaju naprawy wykonywane są na koszt lokatora. O ile jednak naprawa spowodowana jest przez starość, lub siłę wyższą — w tym wypadku żadna z napraw (art. 1755), poczytywanych za komornicze nie ciąży na lokatorach.

× **REJESTRACJA CUDZOZIEMCÓW.** Minist. spraw wewnętrznych stwierdziło, że okólnik z dn. 20 z. m. w sprawie rejestracji cudzoziemców, jest błędnie interpretowany przez niektóre władze administracyj ogólnej. Wobec tego Ministerstwo wyjaśnia, że rejestracyj ulegają tylko ci cudzoziemcy, którzy byli w Polsce w dn. 27 marca r. b. W ten sposób rejestracja jest pomyślana, jako jednorazowy spis cudzoziemców, tem różniący się od powszechnego spisu ludności, przeprowadzanege co 10 lat, że nie będzie dokonana w jednym dniu., lecz w okresie od 2 kwietnia do 30 czerwca włącznie.

× **ODCZYT W STOWARZYSZENIU TECHNIKÓW.** W piątek 5 b. m. o godz. 8 wieczorem w lokalu Stowarzyszenia przy ulicy Czystej Nr. 9 w Sosnowcu wygłosi odczyt: p. inż. Budryk na temat **„Podsadzki płynne i sprawność urządzeń podsadzkowych".** Wstęp dla członków i wprowadzonych gości

× **Z ZARZĄDU M. SOSNOWCA.** Na onegdajszem posiedzeniu Zarząd m. Sosnowca uchwalił prowizorjum budżetowe na miesiąc kwiecień r. b. w wysokości jednej dwunastej zwyczajnego budżetu roku ubiegłego. Pozatem zarząd miasta kończy już opracowywanie budżetu na rok 1929-30. Obecnie rozpatrywane są pozycje subsydjów.

× **WIELKI „BAL WIOSENNY" W DĄBROWIE.** Jutro tj. w sobotę w efektownie przybranych salach resursy w Dąbrowie odbędzie się pod protektoratem p. dyrektorowej Malplat wielki bal p. n. „Bal wiosenny", na rzecz ochrony w Zagórzu. Zapowiedź balu, urozmaiconego szeregiem wartościowych atrakcyj, wywołała zrozumiałe zainteresowanie wśród inteligencji Zagłębia.

× **Z ŻYCIA P. Z. Z. P. P. i H.** Od zarządu P. Z. Z. P. P. i H. otrzymujemy następujący komunikat: Niniejszem podajemy wszystkim zainteresowanym do wiadomości, że zebranie Zarządu sekcji dozorców górniczo - technicznych Polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych odbędzie się w dniu 7 kwietnia br. tj. w najbliższą niedzielę o godzinie 15-ej w lokalu Związku w Sosnowcu ul. Warszawska 22. Członków Zarządu i delegatów sekcji uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie.

× **O REGULACJĘ PŁAC.** W lokalu Zjednoczenia zawodowego polskiego w Sosnowcu odbyła się konferencja zarządów Związku włókienniczego „Praca" Z. Z. P., Związku robotników i robotnic włók. w Polsce i chrześcjańskiego Związku włókienniczego, w sprawie stanowiska zarządu fabryki C. G. Schöna w Sosnowcu, wobec wysuniętej regulacji płac robotniczych w tejże fabryce. Wymienione organizacje w dniu 5 stycznia r. b. wniosły żądania zrównania dotychczasowych płac z cennikiem w Łodzi. Odbyte w Inspektoracie pracy pertraktacje z zarządem fabryki nie dały rezultatu, wobec czego konferencja postanowiła zwrócić się do Inspektoratu pracy w Sosnowcu o interwencje, wyznaczając termin do dnia 11 b. m. O ile do dnia tego interwencja nie przyniesie pożądanego skutku, konferencja postanowiła przystąpić do akcji strajkowej.

Śmiertelne zatrucie
ALKOHOLEM.

W ub. środę około godz. 9 rano na polach grodzieckich około t. zw. studzienek zauważono leżącego na ziemi mężczyznę, lat około 40, niedającego znaku życia, od którego **zalatywała ostra woń wódki.**

Zawiadomiona o odkryciu tem policja przybywszy na miejsce stwierdziła, że nieznajomy jest martwy.

Przy trupie znaleziono **dwie próżne butelki od wódki** oraz niespożyte zakąski.

Sprowadzony lekarz ustalił, że nieznajomy **poniósł śmierć wskutek nadmiernego użycia alkoholu.**

Zwłoki nieznanego mężczyzny umieszczono w kostnicy szpitala, gdzie zostaną poddane sekcji.

× **NIECO Z METEOROLOGJI.** W Magistracie Będzina prowadzono w ciągu całej zimy notowania temperatury, które odbywały się codziennie o godz. 8.30 rano. Wynik notowań był następujący: w grudniu najwyższa temperatura wynosiła + 2 stop. najniższa — 12 stop. C. w styczniu — najwyższa temperatura wynosiła — 2 stop. najniższa — 16 stop. w lutym — najwyższa temperatura — 2 stop. najniższa — 35 stop. w marcu — najwyższa + 5 stop. najniższa — 16 stop. Przeciętna temperatura w zimie wynosiła — 6,13 stop. C.

× **ŚMIERTELNE ZASŁABNIĘCIE.** Mieszkaniec Sosnowca, Jan Wąsik (Strzelecka 2) przechodząc ulicą Małachowskiego około południa w ub. środę zasłabł nagle i upadł. Przewieziony do szpitala miejskiego na Pekinie zmarł tego samego dnia wieczorem.

× **PRZEMUNDUROWANIE SŁUŻBY KOLEJOWEJ.** W Ministerstwie komunikacji w przygotowaniu znajduje się projekt całkowitego przemundurowania służby kolejowej. Zgodnie z tym projektem służba kolejowa otrzymałaby mundury zbliżone krojem i odznakami do uniformów funkcjonarjuszy międzynarodowych wagonów sypialnych. Nadto w nowych uniformach przewidziane są plecione naramienniki, na których uwidocznione byłyby stopnie hierarchji służbowej. Poszczególne działy służby kolejowej różniłyby się kolorem wypustek u mundurów.

× **INFORMACJA** podana w Nr. 185 „Kurjera Zachodniego" z dnia 7 lipca 1928 roku, jakoby u Schabowskiego nabywane były przez bandytę Ziebińskiego i Ciapiałę naboje, okazała się nieprawdziwa, co niniejszem lojalnie prostujemy.

× **ŚMIERĆ SKUTKIEM NIEDOZWOLONYCH ZABIEGÓW.** Zamieszkała przy ul. Chopina 50 w Dąbrowie Sura Sluzer, mężatka, zmarła wskutek niedozwolonych zabiegów akuszeryjnych. Zawiadomiona o wypadku policja zajęła się odszukaniem sprawczyni śmierci kobiety.

× **CHCIAŁA SIĘ POZBYĆ KŁOPOTU.** Służąca Stanisława Walotek, zamieszkała przy ul. Podzamcze w Będzinie, chciała pozbyć się dziecka, będącego dla niej ciężarem. W tym celu przybyła do Dąbrowy, gdzie w sieni domu nr. 64 przy ul. Okrzei niemowlę porzuciła. Spostrzegli to domownicy i dziewczynę zatrzymali, a następnie oddano ją w ręce policji, która sprawę skierowała do sądu.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** 19 letnia Janina Saczkówna zamieszkała w Sosnowcu przy ulicy Wiejskiej 38 targnęła się onegdaj w mieszkaniu na życie, zażywając znaczną dozę kwasu solnego. Wezwany lekarz udzielił młodocianej desperatce pomocy na miejscu, poczem przewieziono ją do szpitala renardowskiego. Stan Saczkówny groźny. Przyczyna usiłowania samobójstwa narazie nieznana.

× **Z MIESZKANIA.** Grzegorczyk Marja, zamieszkała w Sosnowcu przy ulicy Modrzejowskiej 5 zawiadomiła policję, że nieznany sprawca skradł jej z mieszkania garderobę wartości 150 zł. Odszukaniem złodzieja zajęła się policja.

× **NOŻEM W RAMIĘ.** Małec Michał, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Sąsiedzkiej 5, znajdując się onegdaj na podwórzu domu nr. 23 przy ulicy Wiejskiej, uderzył nożem w lewe ramię lokatorkę tego domu, Fajglę Rejch, poczem rzucił się do ucieczki. Małca zatrzymano i przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella". Ostatni uśmiech błazna.

× PODNIOSŁA UROCZYSTOŚĆ. Wczoraj odbyła się uroczystość kościelna nadania zasłużonemu ks. prob. Zientarze godności prałata papieskiego. List nominacyjny odczytał specjalnie na uroczystość przybyły biskup djecezji częstochowskiej ks. Teodor Kubina, wygłaszając podniosłe przemówienie o charakterze zaszczytu jakim Stolica Apostolska obdarzyła sędziwego proboszcza naszej parafji. Następnie ks. prałat Zientara celebrował mszę rzymską. Tłumy wiernych wypełniły kościół.

× ODEZWY P. P. S. W związku z rządowym projektem zmiany konstytucji PPS. prawica rozrzuciła w powiecie odezwy zwalczające ten projekt.

× NA „POLSKIM" URLOPIE. Na skutek telefonogramu dowództwa 73 p. p. w Katowicach został aresztowany szeregowiec Władysław Żakowski, przebywający w Zawierciu po wyczerpaniu terminu urlopu.

× POŻAR. Wczoraj wybuchł drobny pożar w magazynach fabryki Huldczyńskiego. Pożar, który stłumiono własnemi siłami wyrządził tylko nieznaczne straty.

Kronika Olkuska.

× CIĘŻKO PORANIONY PRZEZ POMYŁKĘ. Na powracającego w czasie świąt wieczorem ze st. Wolbrom Icka Pułtoraka handlarza z Wolbromia, napadł szewc Bolesław Gordyła i zadał mu niebezpieczny cios nożem w łopatkę około obojczyka. Ciężko rannego Pułtoraka, po udzieleniu pierwszej pomocy przez dr. Szczechurę w Wolbromiu, odwieziono do szpitala w Krakowie. Dochodzenie ustaliło, że Pułtorak cios otrzymał przez pomyłkę, gdyż napad planowany był na kogo innego. W związku z tem zatrzymano, oprócz Gordyły, jeszcze 2-ch innych osobników z Wolbromia.

× KRADZIEŻ FUTRA Z POCIĄGU. W czasie biegu pociągu osobowego pomiędzy Olkuszem i Rabsztynem niewykryty osobnik skradł futro pasażerowi Józefowi Wójcikowi z Poręby - Dzierżnej, gm Wolbrom. Po dokonaniu tej śmiałej kradzieży złodziej zeskoczył ze stopni pociągu i zniknął w ciemnościach nocy. Dochodzenie w toku.

× 9-cio LETNI BRAT STRZELA DO 7-mio LETNIEJ SIOSTRY. 1 bm. w czasie nieobecności domowników, 9-cio letni Jaś Barczyk w Chrząstowicach, gm. Rabsztyn wynalazł rewolwer ojca i dla zabawy strzelił do swej 7-mio letniej siostry, Natalji. Kula przeszyła brzuch dziewczynki, którą w stanie groźnym przywieziono do szpitala w Olkuszu.

× NOWORODEK ZADUSZONY NA CMENTARZU. Obok domu stróża na cmentarzu starym w Olkuszu znaleziono trupa noworodka ze śladami gwałtownej śmierci. Dochodzenie prowadzi policja.

× KARYGODNE WYBRYKI OPOJÓW. Dowiadujemy się o bardzo przykrym wypadku, jaki spotkał ks. wikarego Sufajdę w Bolesławiu. Ks. wikary wezwany do chorego w Bukownie, spotkał dwóch pijanych osobników we wsi Wodajsa, którzy nie chcieli się usunąć z drogi, jadącemu ze Św. Sakramentem. Ks. Sufajda wracając tą samą drogą spotkał tych samych osobników i aby nie najechać na nich, polecił wstrzymać konie. Osobnicy ci poczęli wyrażać się wtenczas nieprzyzwoicie pod adresem księdza, a gdy ten zapytał ich o nazwiska, obrzucili go stekiem przekleństw, niedających się powtórzyć. Na szczęście znalazł się ktoś, kto łobuzów tych znał. Nazwiska ich: Aleksander Cebo i Jan Meres z Wodącej, gm. Bolesław. Sąd grodzki w Olkuszu napewno wymierzy im odpowiednią karę za niesłychaną napaść na księdza śpieszącego z pociechą religijną do umierającego.

× UROCZYSTY WIECZÓR W ZWIĄZKU MŁODZ. POL. W OLKUSZU. Z okazji 10-letniej rocznicy swego istnienia i świąt Wielkanocnych, Związek M. P. w Olkuszu urządził 2 bm. w sali gimnastycznej szkoły powsz. nr. 1, uroczysty wieczór. Wśród licznych przemówień i toastów, (oczywiście bez wódki), p. Z. Okrajniowa, patronka Związku w dłuższem sprawozdaniu przedstawiła dążenia i wysiłki Związku od zarania jego powstania, składając hołd zarówno założycielom jak i członkom, którzy w tym czasie przenieśli się do wieczności. W imieniu patrona ks. dr. Kornobisa nieobecnego z powodu choroby, oraz w imieniu Związku M. P. w Bolesławiu, przemawiał ks. Sufajda z Bolesławia.

W czasie tej podniosłej uroczystości, przeczytano szereg listów z życzeniami, a między innemi od patrona ks. dr. Kornobisa ze szpitala w Krakowie. Na wniosek ks. Sufajdy, zebrani wystosowali adres do ks. patrona, zaopatrzony licznemi podpisami.

Nadzwyczaj miły wieczór przeplatano śpiewami, deklamacjami i tańcami. Równocześnie w sali urządzony był pokaz prac druhien. Na pierwszy plan wysuwały się ślicznie wykończone serwety, rękawiczki, witraże itp., przygotowane na wystawę do Kielc.

Zniżki kolejowe na P. W. K.

umożliwiające tanią podróż po całej Polsce.

Ministerstwo komunikacji wprowadza 3 nowe typy udogodnień kolejowych w związku z P. W. K., a mianowicie: **ulgowe bilety zeszytowe, ulgowe bilety okręgowe i ulgowe bilety zbiorowe.**

Z ulgowych biletów zeszytowych korzystać będą mogli ci, którzy albo udają się na P. W. K. w Poznaniu, albo też **po jej zwiedzeniu mają zamiar odbyć podróż po Polsce.** Bilety te za opłatą dóch trzecich normalnej taryfy kolejowej (33,3 proc. zniżki) wydawać będą agentury i oddziały biur podróży, tak w Polsce jak i zagranicą, według żądanej marszruty. Ceny ulgowych biletów zeszytowych obliczane będą oddzielnie za każdy poszczególny bilet zawarty w zeszycie, zaś czas ważności takich biletów wynosić będzie 2 miesiące.

Warunki, pod którymi wydawane będą ulgowe bilety zeszytowe będą następujące: zeszyt wydany w kraju oraz na obszarze Gdańska musi zawierać conajmniej 3 ulgowe bilety pojedyńcze, z których 2 winny opiewać na stację Poznań jako początkową lub końcową, natomiast zeszyt wydany zagranicą może zawierać jeden tylko bilet ulgowy, opiewający jednak na stację Poznań jako końcową. Łączna odległość odcinków, na które opiewać będą bilety ulgowe, wydane w kraju, **musi wynosić conajmniej 800 km.** Ograniczenie to nie dotyczy biletów wydanych zagranicą. Ulgowe bilety zeszytowe wydawane będą w czasie trwania P. W. K. i na 30 dni przed jej otwarciem.

Ulgowe bilety okręgowe będą mogły być wydawane dla wszystkich osób, które **w związku ze zwiedzeniem P. W. K. mają zamiar podróżować po Polsce w dowolnych kierunkach oraz dowolną ilość razy w pewnym okresie czasu. Bilety te z ważnością na 15 dni,** licząc od daty jaką wskaże nabywca, kosztować będą: kl. III — 100 zł., kl. II — 150 zł., kl. I — 250 zł. Zamówienia na takie bilety uskuteczniać się będzie na specjalnych formularzach, które nabyć będzie można w kasach osobowych na dworcach kolejowych, a następnie trzeba będzie skierować do jednej z dyrekcyj kolejowych. Do zamówienia dołączyć należy fotografję z własnoręcznym podpisem oraz pokwitowanie kasy głównej odnośnej dyrekcji z odbioru opłaty za bilet. Należność będzie można wnosić za pośrednictwem P. K. O.

Grupy podróżnych, które w związku z P. W. K. zwiedzać będą Polskę, będą mogły na łączną odległość conajmniej 800 klm. **korzystać z zbiorowych biletów ulgowych.** Podróż grup korzystających z takich biletów musi się rozpoczynać z Poznania lub też prowadzić przez Poznań. Prawo do ulgowych przejazdów przyznane będzie grupom złożonym **conajmniej z 25 osób,** członkowie jednak towarzystw naukowych, turystycznych, sportowych i t. p. podróżować będą mogli w grupach od 10 osób. Wrazie zgłoszenia się grupy w liczbie mniejszej niż 25 względnie 10 osób, opłata ulgowa pobierana będzie za 25 lub 10 osób. W celu uzyskania ulgi organizatorzy wycieczki przynajmniej na 7 dni przed rozpoczęciem podróży winny zgłosić się pisemnie do dyrekcji kolei państw., w której obrębie leży stacja rozpoczęcia podróży. Zgłoszenie to musi zawierać cel podróży, marszrutę, klasę wagonu, ilość uczestników wycieczki oraz dokładny adres jej przewodnika. Dyrekcja kolei wydaje odpowiednie zaświadczenia, z któremi zgłosić się należy przynajmniej na 24 godziny przed wyjazdem na danej stacji, celem ustalenia pory odjazdu. Przy wykupieniu ulgowych biletów musi przewodnik wycieczki przedstawić wraz z zaświadczeniem podpisany przez siebie imienny wykaz członków grupy. Wykaz ten oraz zaświadczenie stemplować będzie kasa biletowa. Zasadniczo przejazdy ulgowe odbywać się będą mogły tylko pociągami osobowemi lub mieszanemi, zaś w wyjątkowych jedynie wypadkach pociągami pośpiesznemi. Ceny zbiorowych biletów ulgowych obliczane będą według nast. zasad: a) przy przejazdach na odcinkach, których stacja wyjazdu lub przeznaczenia jest Poznań, za opłatą połowy taryfy normalnej, b) przy przejazdach na innych odcinkach, za opłatą dwóch trzecich taryfy normalnej. Wyjątek stanowić będą przejazdy klasą 2 i 3-cią młodzieży szkolnej, wychowańców zakładów dobroczynnych, ochronek i t. p. oraz słuchaczy kursów dla młodocianych i dorosłych, za które pobierane będą opłaty na wszystkich odcinkach w wysokości 33,3 proc. taryfy normalnej.

Życie gospodarcze.

Ulgi dla przedsiębiorstw

NIE PROWADZĄCYCH PRAWIDŁOWYCH KSIĄG HANDLOWYCH.

Ministerstwo skarbu okólnikiem z dn. 14 marca 1929 r. upoważniło Izby skarbowe do przyznania przedsiębiorstwom handlu hurtowego nie prowadzącym prawidłowych ksiąg handlowych, ulg przy wymiarze podatku przemysłowego od obrotu za rok 1928 według poniższych wskazówek:

Wymiar podatku przemysłowego od obrotu za rok 1928 dla przedsiębiorstw handlu hurtowego, nie prowadzących prawidłowych ksiąg handlowych, winny uskutecznić komisje szacunkowe według 2 proc. stawki podatkowej od całego obrotu, osiągniętego przez te przedsiębiorstwa, przyczem w każdym poszczególnym wypadku ustalą te komisje na podstawie posiadanych materjałów, ewent. przy współudziale rzeczoznawców, jaka część ogólnego obrotu przedsiębiorstwa osiągnięta została ze sprzedaży hurtowej w zrozumieniu części 3 art. 7 ustawy i par. 24 rozporządzenia wykonawczego.

Indywidualne, należycie uzasadnione podania odnośnych płatników, wniesione do dnia 15 marca 1929 roku, winni naczelnicy urzędów skarbowych przedstawić do Izb skarbowych z ewentualnemi wnioskami na obniżenie stawki podatkowej do 1 proc. w stosunku do tej części ogólnego obrotu, która przypada na sprzedaż hurtową, ograniczając równocześnie odpoiwednio egzekucję.

Z powyższej ulgi korzystać mogą tylko te przedsiębiorstwa: a) co do których złożono zeznania o obrocie w terminie przepisanym, b) których obroty ustalone przez komisje szacunkowe, odpowiadają według opinji naczelników urzędów skarbowych stosunkom faktycznym, c) które nie prowadzą handlu towarami o charakterze luksusowym (okólnik z dnia 19 listopada 1928 r. L. D. V. 15.289-1).

Kronika gospodarcza.

UNIFIKACJA PRZEPISÓW DLA ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH. Ministerstwo przemysłu i handlu opracowuje obecnie projekt nowych, jednolitych przepisów, zawierających warunki techniczne, na zasadzie których udzielane będą przez władze przemysłowe pozwolenia na urządzanie zakładów przemysłowych. Dotychczas Ministerstwo opracowało już projekty przepisów dla fabryk materjałów wybuchowych, dla przemysłu włókienniczego, mineralnego i t. p. Nowy projekt unifikuje obowiązujące dotychczas przepisy prawne, różnorodne we wszystkich dzielnicach Polski.

ODDZIAŁY APROWIZACYJNE W WOJEWÓDZTWACH. W związku z zarządzeniami o utworzeniu w urzędach wojewódzkich oddziałów aprowizacyjnych, Ministerstwo spraw wewnętrznych zażądało od wojewodów nadesłania do dnia 12 b. m. danych co do osoby kierownika oddziału, urzędników, którzy do oddziałów zostali przydzieleni, oraz wiadomości, czy oddziały aprowizacyjne utworzone zostały w łonie wydziału samorządowego, czy też administracyjnego.

POLSKI PRZEMYSŁ FILMOWY wystąpi na Wystawie Powszechnej w Poznaniu z wielkim filmem krajoznawczym p. t. „Cała Polska". Zdjęcia do tego filmu zakrojonego na wielką skalę, już się rozpoczęły pod opieką Centralnego Biura Filmowego przy Ministerstwie spraw wewnętrznych. Impreza ta, w której uczestniczy niemal cała polska branża filmowa, obliczona jest zarówno dla celcw propagandy zagranicznej jak też dla użytku szkół, uczelni i organizacyj posiadających własne aparaty projekcyjne. „Cała Polska" będzie ponadto wyświetlana częściowo w kinach, w całości zaś ukaże się na Wystawie.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 4.4

AKCJE: Bank Dyskontowy 127.00, B. Handlowy 120.00, Bank Polski 165.00, Spiess 255.00, El. Dąbrowa 105.00, Cukier 34.50, Firley 48.00, Lilpop 34.00, Norblin 175.00, Ostrowiecki A i B 96.00, Rudzki 40.00, Starachowice 29.75, Haberbusz 218.00.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.27 i trzy czwarte, Paryż 34.85 Wiedeń 125.30, Praga 26.40 i pół, Włochy 46.69, Belgja 123.83, Szwajcarja 171.57, Holandja 357.40, Kopenhaga 237.60. Dolarówka 5 proc. 90.00 — 89.75, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 50.00, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00, Poż. Inwestycyjna 4 proc. 106.50 — 105.50.

Tendencja dla akcyj niejednolita dla walut bez zmiany.

Łódź żąda

KREDYTÓW BUDOWLANYCH.

Zarząd Towarzystwa Lokator w Łodzi wysłał do prezydjum Rady ministrow i marszałka Senatu memorjał, w którym domaga się przyznania kredytów na wykończenie budujących się domów. Jak się bowiem okazuje, cały szereg ruchomości nie może być ukończony wskutek niedotrzymania przez Bank Gosp. Kraj. umów kredytowych. Wobec tego Towarzystwo Lokator prosi o przekazanie sum na wykończenie tych domów, gdyż w przeciwnym razie katastrofalny stan mieszkalnictwa w Łodzi doprowadzi do dalszego szalonego wzrostu gruźlicy.

Katastrofa autobusowa

POD KALISZEM.

W dniu 3 b. m. na szosie pod Kaliszem zdarzyła się katastrofa samochodawa. Autobus pasażerski, zapełniony 15 pasażerami, na skręcie śliskiej szosy wywrócił się, grzebiąc pasażerów pod sobą. Pomiędzy nimi znajdowało się dwoje dzieci i ceniony lekarz kaliski. Dzieci odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala. Przeprowadzone niezwłocznie śledztwo ustaliło, że przyczyną katastrofy była niezwykła lekkomyślność szofera, który na jednym z przystanków wysiadł i powrócił do Kalisza, a maszynę powierzył młodemu chłopcu, który nie posiadał prawa jazdy i nigdy nie był kierowcą. Nieuczciwego szofera aresztowano.

Zamach na pociąg

NA ŚLĄSKIEJ LINJI NIEDOBCZYCE — RYBNIK.

Na pociąg osobowy linji lokalnej Niedobczyce — Rybnik jakaś zbrodnicza ręka usiłowała wykonać zamach i spowodować wykolejenie.

Na kilka minut przed nadejściem pociągu na trzecim kilometrze przed stacją Rybnik dróżnik znalazł na torze zaporę kolejową, używaną do zakładania toru, która niechybnie byłaby pociągnęła za sobą wykolejenie pociągu i straszną katastrofę.

Ustalono, że sprawcą zamachu był kolejarz, gdyż za tem przemawia użyty materjał z magazynów kolejowych i sposób umieszczenia zapory. Śledztwo jednak nie doprowadziło do ujęcia zbrodniarza.

ZE SPORTU.

C. K. S. „Przyszłość". Dnia 7 bm. o godz. 3 pp. na boisku Tow. Saturn w Czeladzi odbędą się zawody koleżeńskie drużyn lokalnych, które w ten sposób chcą przygotować się do mistrzostw. Przedtem przedmecz rezerw.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Panu T. J. Plac, o którym Sz. Pan pisze nie jest miejski. Zacnych uwag Pana nie zamieszczamy, sprawa bowiem postawienia nowego krzyża jest na dobrej drodze, a i sprawcy zburzenia dawnego krzyża będą ukarani.

S. M. w Miechowie. Prosimy o nadesłanie manuskryptu.

Helena W. w Maczkach: Przy ul. Szpitalnej Nr. 12. Najlepiej wprost do Min. spraw zagr.

Krwawe zaręczyny.

ZAMORDOWANIE GAJOWEGO.

We wsi Holendry Baranowskie pod Błoniem zamordowano miejscowego gajowego Kazimierza Pindora.

Morderstwa tego dokonano z zemsty za zeznania złożone przez gajowego w sądzie.

Przed 15 mniej więcej miesiącami w lasach błońskich złodzieje drzewa dokonali napadu na leśniczego i zabili go kilkoma strzałami z dubeltówek. Zeznania złożone przez gajowego Pindera przyczyniły się do ujęcia morderców. Sąd skazał ich na rok więzienia.

Już w czasie odsiadywania kary morderców Pindor otrzymywał często listy z pogróżkami i ostrzeżeniami, nie zwracał jednak na nie uwagi. Przedwczoraj w Holendrach w domu Anny Pindorowej, matki gajowego odbywała się zabawa z okazji zaręczyn siostry Pindora, Marji.

Podczas kolacji do mieszkania Pindorów weszło dwu obcych mężczyzn. Rzucili się na Kazimierza Pindora i zadali mu dwie rany sztyletem w głowę i plecy.

Ranny w parę minut później zmarł. Mordercy zbiegli. Policja jest już na ich tropie.

Pies w tramwaju

JAKO SAMODZIELNY PASAŻER.

Z Luksemburga donoszą o zabawnej psiej historji. Miejscowy dyrektor browaru posiada psa, który zaprzyjaźnił się z jego ogrodowym. Poczciwy człowiek zajmuje się psem przez cały dzień, bo pozatem z domowników nikt się nim nie interesował. Ogrodowy wraca co wieczór do domu, położonego na krańcu miasta. Stale jeździ tramwajem. Kilka razy zdarzyło się, że zabrał psa z sobą, bo na frontowej platformie wolno i psom jeździć. W niedzielę ma ogrodowy wolne, a psu poczęło się nudzić bez przyjaciela. I co uczynił? — Poczekał na przystanku tramwajowym, a kiedy tramwaj stanął, wsiadł z innymi ludźmi. Jechał aż do stacji końcowej, a kiedy tramwaj stanął, zsiadł i odszukał co prędzej mieszkanie ogrodnika, gdzie został do wieczora. Do domu znów wrócił sam tramwajem. Co mieli począć konduktorzy? Znali psa, jego pana i ogrodowego. Mądry pies nie pozwolił się ruszyć z miejsca, bo psu nie zakazano dotąd jeżdżenia tramwajem, o ile zachowuje się odpowiednio i niema również przepisów, dotyczących psów podróżujących samotnie. Kontroler musiał w każdym razie wypadek zanotować, bo pies nie wykazał się biletem. Zarząd miasta rozstrzygnął ważne zagadnienie w ten sposób, że posłał właścicielowi psa rachunek za przejazdy, które ten zapłacił z gotowością. Odtąd jeździ pies stale jako regularny abonent karty miesięcznej.

Jak się odbywa zmiana robotników w zakładach Forda.

Zakłady Forda zaangażowały 30 tysięcy nowych robotników. Ogólna liczba robotników, zatrudnionych w zakładach Henryka Forda w Detroit, wzrosła obecnie do **180.000 ludzi.**

Te 180 tysięcy ludzi podzielono na trzy zmiany. Każda zmiana składałaby się więc z 60.000 robotników, gdyby w zakładach Forda nie stniał tydzień, składający się z pięciu dni roboczych. Ponieważ każdy robotnik świętuje w jeden z sześciu dni tygodnia pracy, **codziennie szósta część pracowników jest wolna.** Przy warsztacie pracy znajduje się codzień 150.000 robotników: każda z trzech zmian składa się z 50.000 ludzi.

W jaki sposób w pewnej określonej godzinie sprowadza się te 50 tysięcy ludzi do pracy. W jaki sposób te 50 tysięcy ludzi w pewnej określonej chwili zastępuje drugie 50 tysięcy? W jaki sposób daje sobie radę amerykańska sztuka organizacyjna z tym masowym przyi od — marszem?

Robotnicy przybywają do pracy koleją, tramwajem, autami lub autobusami, i bardzo rzadko — pieszo. Przez chwilkę zastanówmy się nad rozmaitemi przeszkodami ruchu ulicznego i kolejowego, a zrozumiemy, że trójrazowa zmiana, składająca się 50 tysięcy robotników, w pewnej określonej minucie, jest sprawą bardzo trudną. Lecz amerykanie znaleźli na to radę, i to bardzo prostą.

Gdzie jest powiedziane, że zmiana robotników, związana jest ze ściśle określonym czasem? Jedynie ,europejczycy wmówili sobie, że system pracy na trzy zmiany — oznacza podział dnia na trzy części, i dla każdej zmiany równoczesne rozpoczęcie dnia pracy, np. o 8 rano, popołudniu o 4 i o północy!

W zakładach Forda **zmiana odbywa się przez cały dzień!** W ciągu całego dnia do fabryk ciągną chmary robotników, którzy spotykają na swej drodze tych, którzy akurat skończyli swą pracę. 150.000 robotników Forda nie posiada na swych kartach słów: „ranna zmiana", „popołudniowa zmiana", „wieczorna zmiana", — lecz chwilę przybycia do pracy, która codziennie przypada w zupełnie innej porze. Przez 24 godziny z wielkich hal wypływa nieprzerwany sznur robotników, na miejsce których wpływa regularny prąd zastępców. 150.000 ludzi wchodzi i wychodzi bez przerwy przez 24 godziny. Przeciętnie wynosi to **6250 ludzi na godzinę, a 100 ludzi na minutę!**

ARMSTRONG LIVINGSTONE.

Wbrew oczywistości.

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY MARJI BOGDANI.

52)

— Proszę! — odezwał się szorstki głos w odpowiedzi na jego pukanie.

— Pan Fergusson?

— Tak.

— Nazywam się Creighton. Pan Rossiter powiedział panu zapewne, że zastępuję pana Hortona, którego pan poznał przed dwoma dniami.

— Owszem, powiedział mi.

— Przyszła mi do głowy następująca myśl: trzech ludzi znało tajemnicę kombinacyj schowka, ale czy nigdy nie zdarzało się, żeby któryś z urzędników banku schodził z Ryszardem Grayem do podziemna? Czy to wykluczone?

Nagły błysk zapalił się w oczach Fergussona. Przechylił się w tył, oparł o poręcz krzesła i patrzył z podziwem na detektywa.

— Człowiecze! Jakże to panu mogło przyjść do głowy, kiedy ja sam o tem nigdy nie pomyślałem?

— Przeświadczenie, że nikt prócz was trzech nie miał dostępu do schowka zasegestjonowało pana, ja zaś z racji mego zawodu muszę myśleć o najdrobniejszych szczegółach. — Creighton uśmiechnął się przyjaźnie do kasjera. — Więc jednak czasami ktoś towarzyszył Grayowi?

— Tak, dla większego bezpieczeństwa.

— A zatem człowiek ten mógł przywłaszczyć sobie tę paczkę?

— Tak, o ileby Dick Gray był całkiem pozbawiony rozumu.

— Ale Gray mógł mu wierzyć bez zastrzeżeń?

— Powiedziałem już: o ileby był całkiem pozbawiony rozumu.

— Hm! Może w bankach panuje taka forma obłędu! Panie Fergusson — kto to jest ów urzędnik?

— To człowiek, któryby nigdy nie znajdował się w banku, gdybym ja miał tu coś do gadania: Cecil Rossiter.

— Do licha, — mruknął Creighton — czułem, że tak będzie.

WONNY BILECIK.

Angus Fergusson nie lubił tracić czasu na daremne dyskusje. Uronił kilka zwięzłych, lecz ważkich słów na temat nepotyzmu, następnie spojrzał bystro na Creightona:

— Pan sięgnie głębiej w tę sprawę?

— Aż do dna, panie Fergusson.

— Sekretarz pana Rossitera doniósł mi telefonicznie, że nasz dyrektor źle się dziś czuje. Przypuszczam, że owo zasłabnięcie wiąże się z tokiem tej sprawy?

Creighton opowiedział mu wypadki ubiegłego wieczoru, poprzedzające omdlenie bankiera. Fergusson pokiwał głową ze zrozumieniem.

— Czy pan poruszy z nim sprawę siostrzeńca?

— Nie, póki nie będę miał więcej danych. To chory człowiek.

— Tak, jabym też nie wspominał o niczem.

Dyskretne pukanie do drzwi poprzedziło wejście urzędnika ze stosem papierów pod pachą.

— Pan mi nie weźmie za złe? Żegnam pana i życzę powodzenia.

Creighton wyszedł z banku z zasępioną twarzą. Był to jednak bardzo nikły odblask myśli, które snuły mu się w głowie. Czyżby wpadł na ślad skandalicznej afery, której odkrycia Rossiter obawiał się tak bardzo?

Dochodziła dziesiąta. Creighton wstąpił po chwili wahania do drogerji, w której spodziewał się znaleźć telefon i wszedłszy do budki połączył się z Hermanem Krechem.

— Hallo! Pan Krech! Już pan jest gotów do wyjścia? Dobrze. Telefonuję z rogu ulicy Głównej i Wiosennej. Czy nie zechciałby pan przyjechać po mnie samochodem? Chętnie porozmawiałbym z panem. — Za dziesięć minut będę na miejscu!

Detektyw nie chciał rozmawiać w czasie jazdy samochodem, ledwo jednak zasie dli w rogu przewiewnej werandy rzekł:

(D. c. n.)

KINO „ZAGŁĘBIE"
dawniej
Kino-Teatr „Udziałowy"

Dziś!

„TANCERKA" (CZERWONA TANCERKA)

W rolach głównych: **DOLORES DEL RIO, Charles Farrel i Iwan Linow.**

KINO SFINKS

Od wtorku 2 do 7 kwietnia

„CÓRKA SZEIKA"

Wielka epopea wschodnia.

W rolach główn.: BEBE DANIELS i WILLIAM POWEIL.

NAD PROGRAM: **Wesoła komedja w 2 aktach.**

ANONS! Od poniedziałku 8 kwietnia **„MASKA ŚMIECHU"** (Śmiej się pajacu) W roli głównej: **Lon Chaney.**

Kino „WAWEL"
Sielce — obok kościoła.

Od wtorku 2 kwietnia i dni następne

Arcywspaniała Premjera dzieła Michała Lińskiego

„OSTATNI CAROWIE"

dramat w 12 wielkich aktach. W roli głównej BARTOLOMEO PAGANO (Maciste).

KINO-TEATR „UCIECHA"
Dąbrowa Górn., 3 Maja 14 tel. 3-01.

Tajniki życia wielkomiejskiego. Salony arystokracji i spelunki podmiejskie. Teatry, dancingi, kabarety w filmie p. t.

Od czwartku 4 do niedzieli 7 kwietnia 1929 r. włącznie

„KSIĄŻĘ ORŁÓW"

Erotyczny dramat osnuty na tle życia książąt rosyjskich w Paryżu, mieście uciech i rozkoszy.

PALTA DAMSKIE

LETNIE

w kolosalnym [illegible] gatunków i [illegible] w

poleca

„WAWEL"
SOSNOWIEC,
1-go Maja 21.

PALTA MĘSKIE

gotowe
i na zamówienia

poleca

„WAWEL"
SOSNOWIEC,
1-go Maja 21, tel. 9-55.

1737-2

Z. 437/29

WEZWANIE.

Sąd Grodzki w Sosnowcu wzywa niniejszem obecnego posiadacza zaginionych weksli z wystawienia, a mianowicie:

WYSTAWCA		SUMA	Data płat.	ZYRO	Płatny w
1. firma J. Potok, Sosnowiec, Targowa 21.	Zł.	40	23.12.28	G. Gutman adres nieznany	Sosn.
2. F. Lemel, Modrzejowska 3.	„	200	24.12.28	A. Koplowicz Będzin, Rynek 20	„
3. S. Siegreich, Kołłątaja 9.	„	400	25.12.28	J. M. Siegreich Będzin, Gzichowska 1	„
4. J. Pozner, Staropogońska 18.	„	100	25.12.28	A. Koplowicz Będzin, Rynek 20	„
5. Ch. Lederman, Piłsudskiego 50.	„	40	25.12.28	„ „	„
6. Sz. Tuchsznajder, Warszawska 22.	„	50	28.12.28	„ „	„
7. N. Osjasz, Modrzejowska 39.	„	200	30.12.28	„ „	„
8. F. Lemel, Modrzejowska 3.	„	200	30.12.28	„ „	„
9. M. Frydlewski, Kołłątaja 9.	„	85	3.1.29	A. Gutman	„
10. Leib Tatarka, Owsiana 3.	„	100	3.1.29	A. M. Redlic Kołłątaja 34	„
11. B. Klajner, Kołłątaja 8.	„	100	5.1.29	A. M. Werdygier adres nieznany	„
12. J. Mickiewicz, ul. Nowa.	„	164	5.1.29	J. Kornberg, Będzin, Małachowskiego 42	„

aby w czasokresie 60 dni i najpóźniej do dnia 1-go czerwca 1929 r. zgłosił się w Sądzie Grodzkim w Sosnowcu i okazał te weksle sądowi; po upływie wyznaczonego terminu Sąd uzna weksle na zasadzie art. 94 Rozp. o prawie wekslowem za umorzone.

Sędzia Grodzki (—) **Ziółkowski.**

1874 Za zgodność Sekretarz Sądu **W. Mader.**



OSTRZEZENIE.

Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu, należy przy kupnie **akcentować**, wyraźnie żądać **oryginalnych** proszków z **„KOGUTKIEM"** Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. — Zwracajcie uwagę i odrzucajcie UPORCZYWIE polecane naśladownictwa w podobnem do naszego opakowania.

WŁOSOW

wypadanie, łupież, łysienie usuwa **„Esencja Chinowo-Chmielowa"** i **„Mydło Chinowo-Chmielowe"** (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16. 5277

MAGISTRAT m. SOSNOWCA,

na podstawie art. 21, 25, 26 Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 r. Dz. Ust. Nr. 23 poz. 202 o prawie budowlanem i zabudowania osiedli, podaje do publicznej wiadomości, że

przystępuje do sporządzenia planu zabudowania miasta.

1) Obszar objęty planem zabudowania wynosi 3050 ha i ograniczony jest:
   a) od północy miastem Czeladzią, Będzinem i gminą Zagórze,
   b) od wschodu gminą Zagórze — Niwka.
   c) od południa rzekami Czarną Przemszą i Brynicą,
   d) od zachodu Brynicą.
2) Projekt planu zabudowania wyłożony będzie do przeglądu publicznego od dnia 15 czerwca do dnia 15 lipca 1929 r. w Magistracie miasta Sosnowca, gdzie zainteresowani będą mogli zaznajomić się z projektem planu zabudowania.
3) Wnioski stron dotyczące planu zabudowania należy składać w biurze Magistratu (ul. Warszawska Nr. 6—I piętro) do dnia 1 sierpnia 1929 r.

Sosnowiec, dnia 25 marca 1929 r. 1870

Prezydent
(—) DR. J. MARCZYŃSKI.

Budowniczy miejski
(—) INŻ. S. DANKOWSKI. 1870

SERY PEŁNOTŁUSTE TANIO DO ZBYCIA

Oferty uprasza się adresować:
WILEŃSKA AGENCJA REKLAMOWA,
WILNO, ul. WIELKA 14, pod „A. B." 1813

KUPNO i SPRZEDAŻ

Tokarkę, frezarkę, wiertarkę, heblarkę kupię nowe lub używane. Oferty do Admin. pod „Heblarkę". 1870-3

Sklep, mieszkanie, urządzenie i towar do sprzedania. Sosnowiec Pogoń Czeladzka 13. 1857-3

Akcyjne Towarzystwo Dobieszowice będzie miało do zbycia od pierwszego maja br. około 150 litr w mleka dziennie, mleko w pierwszorzędnym gatunku. Wiadomość w Dobieszowicach, poczta Grodziec koło Będzina. 1877

Samochód osobowy 6-cio cylindrowy „Mathis" torpedo, po kapitalnym remoncie, z nowym kompletem gum z powodu kupna nowego, do sprzedania. Bliższe, wiadomości telef. 609 Będzin. 1815-3

Krowa czarna już na ocieleniu do sprzedania. Wiadomość: Małachowskiego 18, Sosnowiec, u gospodarza. 1864-3

Dom dwupiętrowy przy ul. Wysokiej Nr. 3 w Sosnowcu, 19 ubikacji w dobrym stanie bez długu hipotecznego do sprzedania. Wiadomość u właściciela przy ulicy Piłsudskiego 78 w Sosnowcu. 1828-5

Rower damski jest do sprzedania firmy niemieckiej w dobrym stanie. Będzin, Ksawera 31, Dębowiec. 1877

Sprzedam zakład urządzony całkowicie na roboty sztancowe lub poszukuję spólnika od 25—20 tysięcy zł. z branży żelaznej. Ostrogórska Nr. 4. Telefon 986 Godlewski. 1853

POSADY i PRACE

Szofer z Warszawy poszukuje posady, miejscowość obojętna. Łaskawe zgłoszenia do filji „Kurjera Zachodniego" w Zawierciu pod „Student". 1875-3

Potrzebna kasjerka Koss, Sosnowiec, Warszawska 14. 1873-3

Potrzebna kucharka w sile wieku, do kasyna urzędniczego bardzo poważnej firmy w Sosnowcu od zaraz. Oferty z podaniem warunków składać do Administracji „Kurjera Zachodniego" pod „Z.W." 1863

Zdolna panienka poszukuje posady w sklepie, cukierni względnie restauracji od zaraz. Adres poda Administracja. 1859

Szofer z wieloletnim doświadczeniem i świadectwami potrzebny natychmiast. Saper i Syn, Sosnowiec. 1882

Buchalter bilansista i handlowiec długoletni praktyk i ekspert sądowy obejmie posadę. — Zgłoszenia pod Samodzielny. 1806

LOKALE

Jeden umeblowany większy pokój w śródmieściu z telefonem zaraz do wynajęcia na biuro. Wiadomość telefon Nr. 133. 1856-3

Pokój umeblowany wynajmę inteligentnemu, solidnemu panu. Sosnowiec Kościelna 9 m. 2 od 2—5. 1881

ZGUBIONE DOKUMENTY

Widórski Jan zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 1869-2

Wojciech Słabosz zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Zawiercie. 1862

Zauler Lejbuś zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin. 1876-2

Wołczyk Franciszek zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Będzin. 1820-3

Teodozja Cyran unieważnia zgubioną legitymację Nr. 110057 Kasy Chorych w Sosnowcu. 1854-3

RÓŻNE

Panna lat 25, skromna nie dzisiejszych zapatrywań, z powodu braku znajomości, pozna Pana do lat 35 dobrego charakteru, w celu matrymonialnym, może być wdowiec. Łaskawe zgłoszenia wraz z fotografją proszę składać do Administracji „Kurjera Zachod." pod „Skromna szatyna". 1872

Życie Płciowe! Dziesięć cennych, pożytecznych książek tylko pięć złotych. Doktór Müller: „Najnowszy lekarz Domowy". Doktór Braun: „Samogwałt mężczyzn —kobiet". Doktór Gelsen: „Hygiena miodowych miesięcy". Doktór Surblet: „Sekretne sposoby małżeńskie". Doktór Korabiewicz: „Choroby weneryczne, uleczalność syfilisu". Jeszcze pięć innych ciekawych pożytecznych książek, tylko pięć złotych. Wysyłamy za gotówkę lub zaliczką pocztową. Na wydatki załączyć jeden złoty 50 gr. (można znaczki pocztowe). Warszawa, Redakcja „Świt", Nowowiejska 32. 1398

1.000-CE SZOFERÓW
ukończyło najlepsze w POLSCE 1499
KURSY SZOFERSKIE
Z. Józefowicza
W KRAKOWIE, Florjańska 28.
Dla zamiejscowych mieszkania.
Wpisy codziennie. Prawo jazdy zapewnione

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne od wyrazu 10 gr. (najmniej 1 zł.); ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. | Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. | ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC. Będzińska.

Wydawca i redaktor nacz.: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu Piłsudskiego 4. Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRYJEWSKI